# Gdy Hudson wydaje straszliwe tajemnice


# Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 169 Wydanie Ł. Rok 68 Środa, dnia 27 lipca 1938


KRWAWA WENDETTA W PALESTYNIE

# Oko za oko — krew za krew

## 42 osoby zabite oraz przeszło 50 rannych od jednej bomby, rzuconej w tłum na targu. Ogłoszono stan oblężenia — Napady tłumu na policję

Londyn. (Tel. wł.) Z Jerozolimy urzędowo donoszą, że liczba ofiar ostatniej eksplozji bomby na arabskim targu warzywnym w Haifie wynosi 39 Arabów i 3 Żydów zabitych, oraz 45 Arabów rannych i kilku Żydów lekko kontuzjowanych kamieniami.

Wobec kilku zamachów, w czasie których podpalono kilka sklepów i samochodów żydowskich, ogłoszono stan oblężenia, a ludności zakazano wychodzenia na ulice.

Komisariaty policji zostały napadnięte przez tłum i obrzucone kamieniami. Oddziały marynarzy przywróciły porządek.

W całej Palestynie panuje ogromne podniecenie z powodu zamachu w Haifie. Arabowie przystąpili wszędzie do działań odwetowych.

W Haifie podpalono sklepy żydowskie, przy czym 4 z nich uległy doszczętnemu zniszczeniu. Zaatakowano również i wywrócono kilkanaście samochodów. Wszystkie drogi, prowadzące do Haify oraz dzielnice, zamieszkane przez Żydów, patrolowane są przez silne oddziały strzelców morskich.

W Jaffie ogłosili Arabowie strajk generalny. Na obszarze między Jaffą a Tel Avivem doszło do licznych zajść. Jeden przechodzeń arabski został zabity.

Nad objętym zamieszkami obszarem przeleciała w południe eskadra brytyjskich samolotów wojskowych.

## Rumuński Żyd zastrzelił sędziego Polaka

*Dwoma strzałami położył trupem — Zabójca nie chce wyjawić powodu mordu*

Bukareszt. (Tel. wł.). Agencja Rador komunikuje, że żydowski dziennikarz Josif Noe oddał w poniedziałek w Czerniowcach dwa strzały rewolwerowe do Adama Dobrowolskiego, sędziego Sądu Grodzkiego w Katowicach, spędzającego urlop w Czerniowcach, miejscu swego pochodzenia.

Dobrowolskiego odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala. Sprawcę zamachu aresztowano. Powód zabójstwa nie został dotychczas ustalony.

*POGRZEB KRÓLOWEJ - MATKI RUMUŃSKIEJ*



*Król Karol w otoczeniu książąt i księżniczek w orszaku pogrzebowym za trumną ze zwłokami królowej Marii*

## Przyczyny katastrofy polskiego samolotu

*Katastrofę spowodowały wyjątkowo fatalne warunki atmosferyczne i wyładowania elektryczne*

Warszawa. (Tel. wł.) Z Czerniowiec donoszą, że połączone komisje polska i rumuńska, badające przyczyny katastrofy samolotu polskiego zakończyły swe badania.

Na podstawie zebranych materiałów należy przypuszczać, że katastrofa nastąpiła wskutek wyjątkowych warunków atmosferycznych pod względem wyładowań elektrycznych. Żadnych defektów silników, płatowca, ani sprzętu nie stwierdzono.

Samolot wskazał w powietrzu nadzwyczajną trwałość i uległ zniszczeniu dopiero przy uderzeniu o ziemię.

## „Mercury“ wystartował do Europy

Nowy Jork. (PAT). Wodnosamolot "Mercury", na którego pokładzie przybyły do Nowego Jorku zdjęcia filmowe z pobytu brytyjskiej pary królewskiej w Paryżu, wystartował w poniedziałek w drogę powrotną przez Montreal, Nową Ziemię i Lizbonę

## Szkuner zderzył się z jachtem

Berlin. (Tel. wł.). W dolnym biegu Wezery zderzył się ubiegłej nocy duży 2-masztowy jacht ze szwedzkim szkunerem.

Spośród załogi jachtu zdołano uratować 3 osoby, dwie zaś utonęły.

## Zamiast pasażerów — złoto i diamenty

Sztokholm. (PAT.) Niedawno wznowiona komunikacja lotnicza na linii Moskwa — Ryga — Sztokholm nie może pochwalić się dużą frekwencją pasażerów, nie mniej jednak samoloty przewożą stale cenne bardzo ładunki.

Po transportach złota i platyny, samolot sowiecki przywiózł wczoraj transport diamentów wagi 3 kg 700 gr. wartości ogólnej około 10 miln. funtów szterl.

W Sztokholmie przeładowano cenną przesyłkę na samolot, odchodzący do Brukseli.

## Samolot zaczepił o przewody

Czerniowce. (PAT). W pobliżu Aradu rozbił się rumuński samolot wojskowy „Potez 18“.

Aparat zaczepił z powodu mgły o druty telefoniczne, po czym roztrzaskał się o szczyt drzewa. Piloci odnieśli ciężkie obrażenia.

## Marynarka narodowa rewiduje statki

Gibraltar. (PAT.) Do portu tutejszego przybył parowiec norweski „Ketti Brovis“ (7000 ton), odbywający rejs z Norwegii do Grecji.

Kapitan statku oświadczył przedstawicielom władz angielskich, iż uzbrojone szalupy narodowe zawróciły statek norweski z drogi i kazały mu udać się do Ceuty. W porcie tym poddali marynarze szczegółowej rewizji ładunek statku, lecz nic nie skonfiskowali, pozwalając na dalszą podróż „Ketti Brovis“ do miejsca przeznaczenia.

## Nabożeństwo żałobne w cerkwi moskiewskiej

Moskwa. (ATE). W sobotę rano w cerkwi prawosławnej Trzech Króli, największej z niezamkniętych jeszcze świątyń w Moskwie, odbyła się ceremonia niezwykła jak na stolicę Sowietów i dawno tam nie widziana. Mianowicie w cerkwi tej odprawiono uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę zmarłej królowej Marii rumuńskiej.

W Moskwie podkreślają, że ten gest kurtuazji wobec rządu rumuńskiego nie jest precedensem, który by miał świadczyć o zmianie stanowiska rządu wobec kościoła prawosławnego.

## Katastrofalne straty powodzi w Ameryce

Nowy Jork. (PAT.) Według wiadomości ze wszystkich nawiedzonych klęską burz i powodzi okolic, w katastrofie żywiołowej 12 osób utraciło życie, a straty materialne przekraczają 5 milionów dolarów.

Kilkaset osób pozostało bez dachu nad głową.

## Zasypani górnicy

Chorzów. (Tel. wł.). W poniedziałek rano oberwały się w kopalni „Polska“ w Świętochłowicach ze stropu masy węgla, zasypując trzech górników.

Dzięki wszczętej natychmiast akcji ratunkowej wydobyto spod gruzów 2 górników z lekkimi obrażeniami. Praca zaś nad wydobyciem trzeciego trwa.

## Walą się góry

Paryż. (PAT). Na drodze wiodącej przez alpejską przełęcz Iseran nastąpiło, wkrótce po przejeździe cyklistów, biorących udział w „Tour de France“, obsunięcie ziemi na przestrzeni 5.000 m kw.

Komunikacja została przerwana na 100-metrowym odcinku drogi. Ofiar w ludziach nie było. Jedynie trzy autokary, w których odbywali wycieczkę uczniowie szkoły wojennej zostały zasypane ziemią i unieruchomione.

## Doradcy i piloci sowieccy w Hankau

Tokio. (PAT). Agencja Domei donosi, że 20 sowieckich doradców wojskowych wraz z 200 sowieckimi pilotami i inżynierami przybyło do Hankau, celem zastąpienia niemieckich doradców wojskowych, którzy opuścili Chiny.

## Grad zabija bydło

Budapeszt. (PAT). W okolicach Debreczyna niezwykły wielkości grad spustoszył uprawne pola i zabił wiele sztuk bydła.

## Zderzenie autokarów

Karlsruhe. (Tel. wł.). Wczoraj wieczorem w pobliżu Ettlingen zderzyły się dwa autokary. W katastrofie odniosło rany 30 osób.

## Zamach w Szanghaju

Szanghaj. (PAT). W poniedziałek rano na terenie koncesji międzynarodowej dokonano zamachu rewolwerowego na inspektora chińskiego monopolu solnego Stefana Nouen.

Inspektor został ciężko ranny. Zamachowiec uciekając został postrzelony przez policjanta, następnie ujęty. Dotychczas jeszcze zamachowca nie zdołano zidentyfikować.

# Dokoła żądań Niemców sudeckich

## Rozmowa ambasadora niemieckiego von Dircksena z Chamberlainem - Niemcy pragną rozwiązać zagadnienie sudeckie w obecnych granicach Czechosłowacji — Pogłoski o niemieckiej propozycji paktu nieagresji

Londyn (ATE). W sobotę odbyła się rozmowa niemieckiego ambasadora von Dircksena z Chamberlainem. W związku z tym pisma podają oficjalny komunikat, wydany w Berlinie. Komunikat ten głosi:

„W czasie przyjaznej rozmowy, która dotyczyła całokształtu stosunków obu państw, ambasador Rzeszy skorzystał ze sposobności zwrócenia uwagi rządu brytyjskiego na wiadomości pochodzące z Pragi i wskazujące, że rząd czeskosłowacki nie objawia woli zadośćuczynienia nawet w umiarkowanym zakresie żądaniom Niemców sudeckich.

„Premier brytyjski odpowiedział, że jest skłonny wywrzeć wpływ na rząd czeskosłowacki. Żadna ze stron nie wysunęła konkretnych propozycyj lub wniosków."

Korespondent dyplomatyczny „Sunday Dispatch" donosi, że premier Chamberlain opracowuje obecnie nowy projekt załagodzenia międzynarodowego wrzenia. Pierwszym krokiem na tej drodze będzie rozwiązanie zatargu niemiecko-czeskosłowackiego, które po rozmowach ubiegłego tygodnia uważane jest za możliwe. Zarówno kpt. Wiedemann jak i ambasador von Dircksen zapewnili ministrów angielskich, że Niemcy oczekują rozwiązania zagadnienia sudeckiego w obecnych granicach Czechosłowacji.

Kierownictwo partii Henleina wręczyło w Paryżu i w Londynie memorandum, w którym wskazuje na sprzeczności zachodzące pomiędzy żądaniami niemieckimi a zapewnieniami rządu praskiego.

„Exchange Telegraph" dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że gdyby Niemcy zaofiarowały pakt nieagresji, rząd czeski przyjąłby taką propozycję pod warunkiem niewprowadzania zmian w swej polityce zagranicznej. Prawdopodobnie propozycji takiej dotychczas jeszcze nie wysunięto.

„Daily Express" zamieszcza mało prawdopodobnie brzmiące wieści, jakoby premier Hodża oświadczyć miał gotowość wzięcia udziału w 10-letnim pakcie nieagresji z Niemcami, dając zapewnienia, że Czechosłowacja nigdy nie będzie użyta jako podstawa dla armii lub floty wrogiej Niemcom. Hodża uczynić miał jakoby dwa zastrzeżenia: Praga nie może się zgodzić na rozbrojenie oraz nigdy nie porzuci swych obronnych sojuszów z Francją i Rosją.

# Klęska „czerwonych" w Estramadurze

### *Wojska narodowe zdobyły obszar 2.780 km kwadr. z 400 tys. mieszkańcami*

Salamanka (PAT). Komunikat wielkiej kwatery powstańczej donosi:

Na froncie Walencji oddziały nasze w dalszym ciągu posunęły się naprzód o wiele kilometrów, przełamując opór nieprzyjaciela na północo-zachód od masywu Espada i na rzece Gaibiel. Obsadzono wsie Villa Malur, Adover, Torralba oraz inne.

Na odcinku Sort rozpaczliwe ataki nieprzyjaciela rozbiły się na naszych liniach. Nieprzyjaciel musiał wycofać się i pozostawił setki zabitych i rannych na przedpolu. Krzyki i jęki rannych słychać w naszych okopach, niestety jednak silny ogień nieprzyjaciela uniemożliwia niesienie im pomocy.

Na froncie Tagu na odcinku Villar del Pedrono stanowiska wojsk nieprzyjacielskich w Cauchalejo zostały całkowicie zdobyte.

Na froncie Estramadury zadaliśmy nieprzyjacielowi klęskę wspaniałym manewrem armii południowej i środkowej. Znakomicie taktycznie przeprowadzona akcja ostatnich dni została zakończona zdobyciem terenu o powierzchni 2.780 km kw. Łącznie ze zdobytymi w sobotę miejscowościami (m. i. miasta Castuera o 30 tys. mieszkańców) obsadzone zostały 23 gminy, liczące ok. 400 tys. mieszkańców. Klęska nieprzyjaciela jest bardzo dotkliwa, gdyż utracił on nie tylko znaczną połać kraju, lecz poniósł również ogromne straty w ludziach, artylerii, samochodach pancernych i wielkiej ilości amunicji. Ilość zabitych na tym odcinku wynosi przeszło 1.000, ilość jeńców zaś kilka tysięcy.

# Spór japońsko-sowiecki

### *Tokio pragnie pokojowego załatwienia sprawy — Moskwa zarzuca Niemcom przesadne alarmy*

Londyn (Tel. wł.) Z Tokio donoszą, że rząd postanowił zaproponować Moskwie utworzenie komisji, złożonej z przedstawicieli Sowietów, Mandżukuo i Japonii, która miałaby załatwić spór graniczny o Czang-Feng.

Komentując tę wiadomość, agencja „Domei" podkreśla, że Japonia daje wyraz swej zdecydowanej woli do pokojowego załatwienia sprawy. Premier Konoye nosi się z zamiarem przeprowadzenia szerokiego planu reformy administracyjnej oraz pewnej akcji dyplomatycznej na terenie międzynarodowym.

Oficjalne koła sowieckie zaprzeczają wieściom o wzmocnieniu armii Dalekiego Wschodu, o przesunięciach wojsk sowieckich na granicy itd. Jak tu zapewniają, alarmujące te pogłoski są puszczane w obieg przez pewną „agencję prasową o światowym zasięgu", mianowicie przez berlińską filię tej agencji, powołującą się przy tym na wiadomości swego korespondenta moskiewskiego. Tymczasem wspomniany korespondent podobnych wiadomości nie wysyłał wcale.

Wobec tego, że w Moskwie twierdzą, iż źródłem alarmujących pogłosek jest Berlin i że w danym wypadku działa „pakt antykomunistyczny", koła sowieckie zwracają uwagę, że podobne rozdmuchiwanie wypadków jest bronią niebezpieczną i może doprowadzić do nieobliczalnych następstw.

## Japończycy szykują się do wielkiej ofensywy

Hankau. (PAT). W niedzielę wylądowało na zachodnim wybrzeżu jeziora Poyang około tysiąc żołnierzy japońskich.

Inny oddział japoński, złożony z 800 ludzi oraz około 100 czołgów oczekuje na wschodnim wybrzeżu jeziora w pobliżu Hankau na stosowną chwilę do lądowania. Na rzece Yangtse stoi na kotwicy w bezpośrednim sąsiedztwie terenu operacyjnego około 50 japońskich okrętów wojennych, przy czym należy się liczyć każdej chwili z ich wkroczeniem w akcję.

Kilka japońskich eskadr lotniczych bombardowało w ciągu dwóch dni wybrzeże, celem ułatwienia lądowania wojsk japońskich. Bombardowanie silniejszych umocnień chińskich poparte zostało ogniem artylerii okrętowej.

## Milionowe odszkodowanie

Rio de Janeiro (PAT). Milionowe odszkodowanie przyznał sąd apelacyjny St. Minas Gernes wdowie Wigg, która zaskarżyła rząd stanu o wyrównanie strat, jakie poniosła przez wprowadzenie wysokiego podatku eksportowego na rudę manganową, wydobywaną przez Comp. Wigg, a który to podatek zahamował zupełnie wywóz rudy. Podatek ten jako niezgodny z konstytucją został później zniesiony, w czym wdowa Wigg, dziedziczząca zbankrutowaną firmę, dopatrzyła się ratunku dla siebie i swej kopalni.

W ubiegłym tygodniu rząd stanu Minas wypłacił wdowie Wigg ponad milion milrejsów odszkodowania tytułem zwrotu niesłusznego podatku i wynagrodzenia poniesionych szkód.

## Targi futrzarskie w Leningradzie

Warszawa. (Tel. wł.) W Leningradzie zostały otwarte targi futrzane, na które z Polski udało się tylko dwóch hurtowników. Jest to rezultatem ciągłych ograniczeń, stosowanych przez władze sowieckie wobec cudzoziemców. (w)

## Więcej osób może wyemigrować do Argentyny

Warszawa. (Tel. wł.) Istnieją nadzieje zwiększenia kontyngentu emigrantów do Argentyny, albowiem w parlamencie argentyńskim zgłoszono wniosek o wzmożenie wychodztwa do tego kraju. (w)

## Pierwsza wycieczka turystyczna na Litwę

Warszawa. (Tel. wł.) W początkach sierpnia wyjedzie na Litwę pierwsza wycieczka turystyczna złożona z około 150 osób. Władze litewskie nie czyniły żadnych trudności w udzielaniu wiz oraz ulg kolejowych. (w)




Na kilku plażach francuskich zanotowano wypadki tyfusu, które zostały spowodowane przez spożycie ostryg zawierających zarazki.

*

Podjęto na nowo pracę około wydobywania zatopionych w 1919 roku niemieckich okrętów wojennych w zatoce Scapa Flow. W sobotę wydobyto wrak okrętu wojennego „Grosser Kurfürst", który trzy holowniki holenderskie odtransportowały do portu Rosith w Szkocji.

*

Tegoroczne zbiory pszenicy w Kanadzie będą najlepsze od 1932 r.; oceniane są na 300 milionów buszli.

*

Festival salzburski otwarty został w sobotę wieczorem wystawieniem opery „Śpiewacy norymberscy".

*

Gwałtowny pożar, który spustoszył port Gravelines, zniszczył doszczętnie fabrykę konserw oraz magazyny z towarami. Straty przekraczają 20 milionów franków.

*

W Bernie szwajc. w pobliżu przystanku Therwil zderzył się autokar z motorowym pociągiem, jadącym w kierunku Bazylei. 15 pasażerów autokaru odniosło rany.

## Portrety Romana Dmowskiego

W tych dniach staraniem Spółki Wydawniczej Antoni Gmachowski i Ska w Częstochowie zostały wydane portrety wodza polskiego ruchu narodowego, Romana Dmowskiego.

Zdjęcie fotograficzne najświeższe, bo wykonane na wiosnę bieżącego roku wraz z osobistym podpisem, zostało wykonane w dwóch formatach różnej wielkości.

Portret większy kosztuje w pojedyńczej sprzedaży 1,50 zł, mniejszy zaś 50 groszy. Przy zakupie większej ilości rabat do 30 pct. Zamówienia na portrety należy kierować pod adresem: Spółka Wydawnicza Antoni Gmachowski i Ska — Częstochowa, ul. Dąbrowskiego 59.

## Ruch ludnościowy w I kwartale

Warszawa. (Tel. wł.). Główny Urząd Statystyczny ogłosił w Wiadomościach Statystycznych tymczasowe dane, dotyczące ruchu naturalnego ludności w 1 kwartale r. b.

W kwartale tym zarejestrowano: małżeństw 84 856, urodzeń żywych 207 787, zgonów ogółem 126 961, zgonów niemowląt 27 915.

Przyrost naturalny ludności wyniósł 80 826.

Dość znaczny spadek liczby urodzeń wynika częściowo stąd, że w związku z późniejszym terminem świąt wielkanocnych, które w rb. wypadły w 2 kwartale, przypuszczalnie stosunkowo dużo urodzeń będzie zarejestrowanych w 2 kwartale rb., gdyż ludność chrześcijańska przesuwa zwyczajowo datę chrztu na okresy świąteczne.

## Do Berezy Kartuskiej

Warszawa. (Tel. wł.). W ostatnich dniach z polecenia min. spraw wewn. skierowanych zostało do Berezy Kartuskiej kilkunastu szkodników gospodarczych i zawodowych kryminalistów.

M. i. osadzono w Berezie Eliasza Weintrauba, machera podatkowego z Łodzi, który sprzedawał fikcyjne rachunki różnych kupców, uchylających się w ten sposób od podatków; Hipolita Januszkiewicza, zawodowego kasiarza, będącego postrachem poznańskich jubilerów, 9 razy karanego sądownie; Moszka Gorfinkla, pasera z Lublina, Czesława Grzywnowicza, awanturnika-nożowca z Częstochowy, wymuszającego pieniądze na wódkę od spokojnych mieszkańców, Stanisława Liszka, zawodowego złodzieja z woj. kieleckiego, który podczas odbywania kary więzienia przygotowywał z innymi więźniami plany przestępstw, które zamierzał dokonać po wyjściu z więzienia, oraz Feliksa Michalskiego, jednego z najbardziej czynnych i doświadczonych włamywaczy warszawskich, osiem razy karanego sądownie.

## Wizyta młodzieży z Czechosłowacji w Polsce

Warszawa. (Tel. wł.) Do Warszawy przybyła wycieczka młodzieży z Czechosłowacji. W wycieczce bierze udział 7 przedstawicieli różnych stronnictw politycznych w Czechosłowacji. Zabawi ona w Polsce dwa tygodnie i zwiedzi w tym czasie Wilno i Troki oraz Poznań i Gdynię. (w)

**STRASZNA KATASTROFA LOTNICZA W BOLIWII**

# Płonący samolot w czasie rewii spadł w tłum

## W katastrofie zginęło na miejscu 55 osób, a około 100 odniosło ciężkie rany — Prezydent republiki i jego zastępca brali osobisty udział w akcji ratowniczej

Bogota. (PAT) W niedzielę na wielkim placu ćwiczeń Santa Anna, położonym w odległości 20 km od stolicy Kolumbii Bogoty, odbywała się rewia wojskowa z udziałem lotnictwa.

W czasie przelotu eskadr jeden z aparatów uległ katastrofie spadając tuż koło trybuny prezydenta państwa na tłum widzów. Samolot zapalił się i zbiorniki benzyny wybuchły, co pociągnęło za sobą olbrzymią ilość ofiar.

W katastrofie zginęło 55 osób, a około 100 odniosło ciężkie rany. Ciała były tak zmasakrowane, że rozpoznanie zwłok jest niemal niemożliwe.

Straszny ten wypadek wydarzył się w bezpośredniej bliskości prezydenta, Lopeza, który 7 sierpnia ustępuje, oraz jego następcy, prez. Santosa i wielkiej liczby dyplomatów, zgromadzonych na trybunach.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Donoszą z Bogoty w związku ze straszną katastrofą, że w pewnej chwili jeden z aparatów obniżył swój lot i zawadził skrzydłem o trybunę, na której siedział prezydent republiki i jego zastępca. Aparat runął w tłum zebrany wokół trybuny.

Obaj prezydenci nie odnieśli szwanku i wzięli osobiście udział w akcji ratowniczej. Uroczystości wojskowe zostały natychmiast przerwane.

Z NASZEGO STANOWISKA

# Zaszczyty, godności, pieniądze...

## Jakimi środkami działa masoneria wśród polskiej inteligencji? — Po czym poznać masona?

Niewątpliwie będzie bardzo cenną rzeczą, gdy się ujawni liczebność i organizację różnych lóż masońskich, działających w Polsce. Bez przeniknięcia ich działalności trudno będzie w całości zrozumieć to, co się działo po wojnie, co się działo w r. 1926 i po tym roku. Ktoś, kogo te rzeczy interesują, niechaj odszuka ogłoszoną w czasie przewrotu majowego odezwę „inteligencji pracującej" i przeczyta dokładnie umieszczone pod nią nazwiska. Ale nie o same nazwiska tu chodzi. Warto zająć się wpływem duchowym masonerii na naszą inteligencję i warto sobie uprzytomnić, z jakich elementów rekrutuje się ta masoneria i co stanowi jej siłę.

Przede wszystkim trzeba stwierdzić, że bardzo rozmaite pobudki skłaniają ludzi do przystępowania do tych związków. Nie wszystkie te pobudki są bardzo wysokiej klasy. Istnieje pewna grupa uczonych, którzy bardzo gorąco szukają zagranicznych odznaczeń, którzy lubią występować na kongresach, którzy chcą być „sławni". By zdobyć taki rozgłos, do tego bardzo przydatna jest masoneria.

Ale ostatecznie wchodzą tu w rachubę bardziej idealne dobra. Prócz tego jednak masoneria ułatwia życie także i w dziedzinie materialnej. Niektórzy ludzie wyspecjalizowali się w zagranicznych stosunkach finansowych. Występują stale w roli pośredników między Polską, a obcym kapitałem. Otrzymują różne zastępstwa zagranicznych przedsiębiorstw. Żyją z tych różnych prowizyj, żyją dobrze, bez bardzo wytężonej pracy. Zajmują pozycję, której nie odpowiadają bynajmniej ich rzeczywiste zdolności.

Nie można jednak wszystkiego sprowadzać do wyżej wymienionych motywów. Żadnych beneficjów nie otrzymuje się za darmo. Dzięki masonerii można mieć łatwe życie. Można być reklamowaną osobistością. Można być przedstawicielem wielkiego kapitału, a mimo to mieć wielkie uznanie wśród sfer lewicowych.

Ludzie ci mają wszystko: zaszczyty, godności i pieniądze. Nie są to jednak ludzie wolni. I nieraz spotyka się człowieka, który prywatnie wypowiada bardzo trafne poglądy, np. na sprawę żydowską. Ale ten człowiek tego głośno nie powie. Bo skrępowaniem swobody swego zdania i działania płaci za korzyści, które mu daje masoneria.

Co ona robi, jak działa? Nie chcę tu omawiać jej kombinacyj politycznych, stosunku wzajemnego różnych odłamów masonerii. Zagadnienie to jest bardzo trudne. Zwróćmy naszą uwagę na bardziej uchwytne fakty. A tych dość sporo dostarcza nasza rzeczywistość.

Czy można sobie wyobrazić, by np. cały hałas, wszczęty z powodu osobnych ławek dla Żydów w szkołach akademickich, był czymś spontanicznym? Wtedy odbyła się mobilizacja masonów i ludzi, pozostających pod ich wpływami. Można ich było policzyć, ułożyć ich „katalog". Albo przypomnijmy sobie sprawę reformy prawa małżeńskiego, walkę o laickie (jak się niektórzy prawnicy wyrażają) prawo cywilne. Przypomnijmy sobie ludzi, którzy w różnych warunkach potrafili utrzymać różne rządy i zawsze mieć zabezpieczone — plecy.

Jeżeli się śledzi naszą reformę szkolną, przeprowadzenie projektu ujednolicenia szkoły, to przecież ta cała reforma nawet w zewnętrznych szczegółach przypomina francuską „l'ecole unique", której patronuje jawnie masoneria. A wreszcie przypomnijmy sobie ludzi, którzy robili wszystko, by nie wypłynęła na powierzchnię sprawa żydowska, którzy na widok polskiego nacjonalizmu dostają białej gorączki.

Każde przekonania należy szanować, o ile są bezinteresowne. Ale gdy się obserwuje metody działania naszych masonów, ich wzajemne popieranie się, zabezpieczanie sobie różnych korzyści, po prostu korzyści materialnych — to nie doznaje się uczucia szacunku. To towarzystwo wzajemnej pomocy i adoracji budzi odrazę.

**ROMAN RYBARSKI.**

## „Agencja Antymasońska"

Ukazał się biuletyn Agencji Antymasońskiej. Czytamy w nim m. i., że profesor Politechniki Warszawskiej, Janusz Groszkowski zerwał z masonerią. Prof. Groszkowski uczestniczył wielokrotnie w zebraniach zespołu lożowego, w których brali udział między innymi: prof. Wolfke, prof. Roliński, prof. Michałowicz, p. Błażejewicz, p. Zygmunt Dworzańczyk oraz b. ambasador Patek i b. min. Hipolit Gliwic.

Zebrania te odbywały się w Instytucie Fizyki na Politechnice Warszawskiej, a także u p. Hipolita Gliwica, w mieszkaniu p. Patka, w pewnym lokalu na Pradze itd.

Agencja podaje dalej informacje o lożach staropruskich oraz wyjaśnia różnicę między „Wielkim Wschodem Francji" a obrządkiem szkockim.

Z kolei zajmuje się „Agencja Antymasońska" lożami „Bnei Brith", które grupują inteligencję żydowską. Dowiadujemy się, że ilość członków tej organizacji w Polsce wynosiła w r. 1928 około 900.

Wreszcie ostatnia notatka biuletynu zawiera atak na starostów bielskiego p. Bocheńskiego i bialskiego p. Albertskiego za to, że wzięli udział w uroczystości „rozpoczęcia sezonu" przez Rotary Club w Bielsku

## „Walka" z masonami



...Łapaj masona

## Gdzie się gnieździła i kogo popierała masoneria w Polsce?

Z dyskusji prasowej na temat działalności masonerii w Polsce krakowski „Głos Narodu" wysuwa między innymi następujące wnioski:

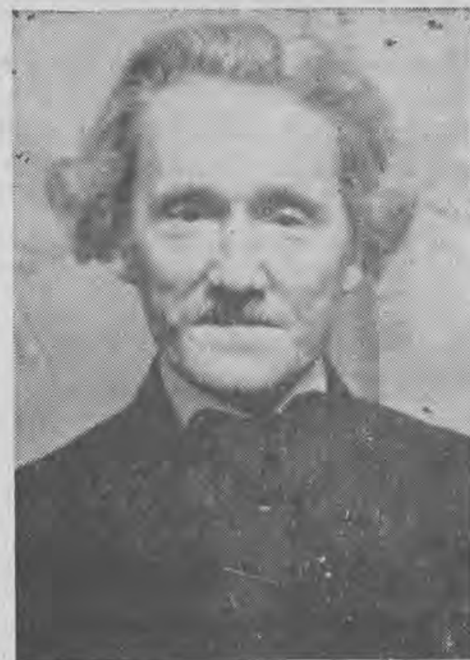
„Ustalono, że polscy masoni należą przede wszystkim do obrządku szkockiego, a oficjalną polską masonerią jest „Wielka Narodowa Loża Polski", i że prócz tej W. N. L. P. na terenie Polski działa także francuski „Wielki Wschód", do którego należą „loże mieszane" (polsko-żydowskie, lub męsko-żeńskie). Prof. Kozłowski twierdzi, że do W. N. L. P. należą ludzie z obozu „sanacji" nieraz na „kierowniczych stanowiskach" w państwie a do „Wielkiego Wschodu" działacze z opozycji. Pierwszego jego twierdzenia właściwie nikt nie zakwestionował (ani „Gazeta Polska", ani „Kurier Poranny"); można więc uznać za rzecz ustaloną, że na terenie „sanacji" działa „Wielka Narodowa Loża Polski", a jej „asy" znajdują się na „kierowniczych stanowiskach".

„...Aż do roku 1930 senator P. P. S. i opozycjonista kierował masonerią, której większość — jak się pokazało — stanowili zwolennicy „sanacji". Cóż ich z sobą łączyło? Jak zdołali przekreślić sławną „linię podziału"? Odpowiedź znajdziemy w fakcie, że Strug był wybitnym działaczem z tzw. niepodległościowego ruchu, do którego należeli także i ci z „kierowniczych (dzisiaj) stanowisk" używając wyrażenia prof. Kozłowskiego.

„Z tego wniosek: pepinierą masonerii w Polsce był tzw. niepodległościowy ruch, który do roku 1926, stanowił jednolity kierunek (mimo podziału sympatyj między P. P. S. i „Wyzwolenie"), a rozdzielił się dopiero w latach ostatnich. Świadczy o tym zresztą sam p. Kozłowski, który opowiada w Warszawie, że do masonerii dostał się przez organizacje „niepodległościowe".

Wreszcie — ostatnie ustalenie. Z historii ze Strugiem w 1930 roku wynika, że niesnaski w łonie polskiej masonerii powstały na tle oceny metod politycznych ówczesnego „regime'u", i że się skończyły klęską Struga, a oddaniem jego stanowiska na usługi „regime'u". W ten sposób ponownie stwierdzamy, że nie jest prawdą, jakoby masoneria walczyła o demokrację i wolność i jakoby walka z dyktaturą należała do jej ideologii. Poparła dyktaturę króla Aleksandra w Jugosławii, poparła też „regime" pomajowy w Polsce".

**Prof. Herbaczewski jedzie na Litwę**



*Prof. A. Herbaczewski prof. uniw. kowieńskiego, od dwóch lat w Polsce, jedzie na miesiąc do Kowna, a w przyszłym roku obejmie katedrę literatury i języka litewskiego na uniw. Stefana Batorego w Wilnie.*

## Kto rządził w Polsce od 1918 do 1926 r.?

W zeszycie czerwcowym miesięcznika „Polityka Narodowa" p. Stanisław Kozicki ogłosił artykuł pt. „Kto rządził w Polsce od 1918 do 1926 roku" i przytacza w nim skład wszystkich rządów, jakie istniały w tym okresie oraz ustala ich charakter polityczny. Na podstawie nagromadzonego w ten sposób materiału faktycznego dochodzi autor do takiego wniosku:

„Zgodnie z zadaniem, jakieśmy sobie postawili, a mianowicie ustalenia, kto w Polsce rządził w okresie między 1918 a 1926 rokiem, przytoczyliśmy powyżej tylko pewne i ustalone fakty, powstrzymując się od wszelkiej ich oceny. Z faktów tych wynika z całą oczywistością, że był to okres walki o władzę w Polsce, że jedną stroną w tej walce była Demokracja Narodowa, że walka ta toczyła się na terenie parlamentarnym, że jednak — mimo, że D. N. była najliczniejszym stronnictwem w Sejmie, nie miała w nim nigdy przewagi, a współudział w sprawowaniu władzy miała tylko w roku 1923 za rządów W. Witosa, i to współudział ograniczony. Rządy koalicyjne (pierwszy Witosa i A. Skrzyńskiego) rozkładały odpowiedzialność na wszystkie polskie stronnictwa sejmowe. Rok 1926 oddał na lat 9 pełnię władzy w ręce Józefa Piłsudskiego. Od r. 1935 władza znajduje się w rękach obozu, przezeń powołanego do życia."

Odpowiedzialność za sprawowanie rządów w Polsce niepodległej jest ustalona.

## Flirt „sanacji" z ludowcami

„Sanacyjno"-konserwatywny „Czas" podaje pewne szczegóły personalne rozmów „sanacji" z ludowcami.

Otóż mieli w nich uczestniczyć pp. gen. Skwarczyński i płk Miedziński. Nazwiska te wskazywałyby na czynną rolę „Ozonu" w tych rozmowach.

W kołach politycznych mówi się, iż przerwanie rozmów nie jest bynajmniej definitywne, lecz że liczyć się należy z ich wznowieniem w okresie jesiennym. Bojowy ton odezwy Stronnictwa Ludowego, wydanej w związku z obchodami 15 sierpnia, byłby zatem obliczony jedynie na efekt zewnętrzny.

## O wyświetlenie roli Mojżesza Szapiry

### *Dostawcy broni dla „czerwonej" Hiszpanii*

Donosiliśmy za „Warszawskim Dziennikiem Narodowym" o roli Żyda Wolffa i firmy „Gokkes" w dostarczaniu broni dla „czerwonej" Hiszpanii.

„Warszawski Dziennik Narodowy" został obecnie poinformowany, że „obok pp. Katelbacha i ks. Radziwiłła trzecim agentem p. Wolffa (Gokkes) na terenie Polski jest Żyd p. Mojżesz Schapiro. Byłoby rzeczą interesującą —zauważa dalej wspomniane pismo — stwierdzić, czy jest on tylko kuzynem Szapiry, agenta paryskiego głównego handlarza broni Arona Biszyckiego, czy też może są to osoby identyczne?"

Według informacyj „Warsz. Dz. Nar." „Schapiro posiada w Polsce wpływy b. poważne. Między innymi rzeczą interesującą byłoby wyświetlić rolę Mojżesza Schapiry przy sprzedaży gruntów ks. Radziwiłła (Stara Wieś)".

Warto nadmienić, że słynny Marceli Wolff, Żyd holenderski, b. rzadko bywający w Polsce, zjawił się obecnie w Warszawi

SPRAWY GOSPODARCZE

# Morska komunikacja handlowa z Belgią

*Uruchomienie odrębnej linii okrętowej z Gdyni do Gandawy — Na linii tej kursować będzie motorowiec Żeglugi Polskiej „Oksywie"*

Gdynia (Tel. wł.). Przy wywozie polskich towarów, przeznaczonych dla odbiorców w Gandawie, Brukseli i innych położonych w pobliżu miejscowości, istniał dotąd szereg niedogodności powodowanych koniecznością przeładowywania towarów w Rotterdamie lub w Antwerpii. Koszty tego przeładunku ze statków utrzymujących regularną komunikacje z Gdyni do Antwerpii na barki lub wagony celem przetransportowania do miejsc przeznaczenia, były zazwyczaj wysokie i obciążały towar.

W interesie rozwoju polskich stosunków handlowych, w szczególności dla zwiększenia konkurencyjności musiano usprawnić połączenie morskie Gdyni z Belgią, przez uruchomienie odrębnej linii okrętowej do Gandawy.

Zrobiła to „Żegluga Polska". Nowa linia powstaje przez przedłużenie dotychczasowej do Hamburga. Wyznaczony motorowiec „Oksywie" jest najnowocześniejszym statkiem, dostosowanym do przewozu drobnicy i sprawnego przeładunku.

Stawki frachtowe na nowej linii kalkulują się taniej od dotychczasowych. Oczekiwać przeto należy, że pozyskają sobie w krótkim czasie polskich załadowców i w dużym stopniu przyczynią się do zwiększenia naszego wywozu na rynek belgijski. (p)

# Ekspansja gospodarcza Niemiec w krajach naddunajskich

Ekspansja Niemiec w krajach naddunajskich uległa ostatnio dalszemu wzmocnieniu.

Do krajów tych wysłana została delegacja rządu niemieckiego dla omówienia zagadnień żeglugi na Dunaju. Zagadnienie to po Anschlussie jest dla Niemiec ogromnie ważne. Jako wiadomo, Niemcy wycofały się z międzynarodowej komisji kontroli Dunaju i chciałyby, żeby kraje naddunajskie także zrezygnowały z udziału w tej komisji i utworzyły specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli tylko krajów zainteresowanych, pod kontrolą naturalnie Niemiec.

Na propozycję tą mogą się ewentualnie zgodzić Bułgaria, Węgry, Rumunia i Jugosławia, Czechosłowacja natomiast jest zdecydowanie przeciwna tej koncepcji, gdyż politycznie jest związana z mocarstwami, które powołały do życia międzynarodową komisję kontroli Dunaju. Poza tym Czechosłowacja jest krajem przemysłowym i nie jest zależna pod tym względem od Niemiec.

Myśl utworzenia unii celnej krajów naddunajskich i Niemiec nie jest chwilowo omawiana. Wobec tego, że kraje naddunajskie muszą eksportować swe artykuły spożywcze do Niemiec wzamian za produkty przemysłowe, unia taka byłaby dla nich bardzo korzystna, należy jednak pamiętać, że kraje te dążą do rozbudowy własnego przemysłu, co w razie zawarcia unii celnej z Niemcami, stało by się niemożliwe.

## Detaliczna sprzedaż piwa, win owocowych i miodu

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że detaliczna sprzedaż piwa, win owocowych i miodu (bez względu na zawartość w nich alkoholu we wszystkich klasach miejscowości), wykonywana na podstawie potwierdzenia zgłoszenia władzy skarbowej o rozpoczęciu sprzedaży od 1 lipca rb,. nie będzie podlegać akcyzowym opłatom patentowym.

## Ogólnopolskie zawody zręczności pracowników gastronomicznych

W Wiśle odbędą się w dniu 31 bm. o godz. 10.30 wielkie ogólnopolskie zawody zręczności pracowników gastronomicznych, organizowane przez śląski podokręg Polskiego Związku Zawodowego Kelnerów i Pokrewnych Zawodów w Polsce. Zawody te wywołały duże zainteresowanie. Zgłosiło swój udział przeszło 100 zawodników z całej Polski.

### Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 25. 7. 1938 r. Żyto 21.25—21.75 pszenica I st. 25.75—26.25, II st. 24.75—25.25; jęczmień I gat. 16.50—16.75, II gat. 16.25—16.50; otręby żytnie 12.25—12.75; otręby pszenne 11.50 12, śr. 12—12.50, gr. 13—13.50; mąka żytnia 65% 33—33.50; mąka pszenna 65% 39.75—40.75.

Łódź, 25. 7. 1938 r. Żyto 21—21.25; pszenica 27.50—28, zb. 27.25—27.50; jęczmień przem. 16.50 do 17; owies j. 20—20.25, zb. 19.50—19.75; otręby żytnie 11.25—11.50; otręby pszenne śr. 11.00 do 11.25, gr. 11.25—11.50; mąka żytnia 65% 33 do 33.50; mąka pszenna 65% 40.50—41.50.

Katowice, 25. 7. 1938 r. Żyto 20.25—20.50; pszenica cz. 26.50—27, j. 26—26.50, zb. 25.50—26; jęczmień przem. 17.75—18.25, past. 16.75—17.25; owies 20.50—21, zb. 19.50—20; otręby żytnie 10 do 10.50; otręby pszenne gr 12—12.50, śr. 10.50 do 11, m. 10—10.50; mąka żytnia 65% 32—32.75; mąka pszenna 65% 38—38.50.

Lwów, 25. 7. 1938 r. Żyto I st. 18.50—18.75 II st. 18.25—18.50; pszenica cz. 25.25—25.50, zb. 24.25—24.50, b. 25.75—26, zb. 24.75—25; jęczmień przem. 15.75—16.25, past. 14.75—15; owies I st. 19.75—20, II st. 18.25—18.75; otręby żytnie 9.25 do 9.50; otręby pszenne gr. 10.50—10.75, śr. 8.50 do 9.25, m. 10.50—10.75; mąka żytnia 65% 31.25 do 31.50; mąka pszenna 65% 40—40.50.

Warszawa 25. 7. 1938 r. Żyto I st. 20.25 do 20.75; pszenica 27.25—27.75, jedn. 27.25—27.75, zb. 26.75—27.25; jęczmień I st. 17.50—17.75, II st. 17—17.25, III st. 16.75—17; owies I st. 21—21.50, II st. 19—19.50; otręby żytnie 10.50—11; otręby pszenne gr. 12.25—12.75, śr. 11.25—11.75, m. 11.25 do 11.75; mąka żytnia 65% 31.75—32.50; mąka pszenna 65% 38—40.

## Taryfa kolejowa nie będzie podwyższona

Ostatnio odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Jaroszyńskiego wspólne zebranie Komitetu Taryfowego i Komitetu Budowy Dróg Kołowych Państwowej Rady Komunikacyjnej.

Komitety obradowały nad wnioskiem Ministerstwa Komunikacji idącym w kierunku obniżenia o 70 pct taryfy kolejowej na przewóz materiałów do budowy dróg, przy równoczesnym podwyższeniu generalnym wszystkich taryf towarowych o 5 pct. Podstawą dyskusji był korreferat dra Jerzego Pileckiego, dyrektora Biura Ekonomicznego Izb i Organizacyj Rolniczych z Poznania, w którym wykazał on, że straty P. K. P. na skutek obniżenia kosztów przewozu kamienia nie będą tak wielkie, aby uzasadniały konieczność podwyższenia taryf na wszystkie inne towary.

Po długiej i wyczerpującej dyskusji zebrani powzięli jednogłośnie uchwały w myśl wniosków korreferatu, domagając się obniżenia taryf kolejowych na kamień bez równoczesnego podwyższenia taryf innych.

Wisząca nad życiem gospodarczym groźba podwyższenia kosztów przewozu kolejowego, kryjąca szczególne niebezpieczeństwo dla dzielnic zachodnich usunięta została w ten sposób na dłuższy czas.

## Mundury dla poborców podatkowych

Ostatni Dziennik Ustaw zawiera m. i. rozporządzenie ministra skarbu o umundurowaniu poborców skarbowych.

Wzór mundurów dla poborców skarbowych ustaliła Rada Ministrów jeszcze w r. 1929. Patki i wypustki na kurtce i płaszczu będą koloru zielonego. Oznaką poborcy będzie haftowana złota gwiazdka, sześcioramienna na patce kołnierza oraz płaski złoty sznur na czapce.

## Takt i uprzejmość obowiązują pracowników

Warszawska Dyr. Poczt wydała do pracowników poczty, telegrafów i telefonów szereg zarządzeń, ujętych w formę krótkich przepisów, które obowiązują pracowników przedsiębiorstwa.

Na czołowym miejscu znajduje się zarządzenie Dyr. Poczt i Telegr. o zachowaniu się w urzędach pocztowych przy załatwianiu interesantów. Urzędników pocztowych obowiązuje daleko idąca uprzejmość w stosunku do publiczności, przy czym do niestosujących się do tego zarządzenia stosowane będą sankcje, aż do zwolnienia ze służby włącznie.

## Chleb dla Polaków

W oddzielonej miejscowości Szczerców (pow. łaski), liczącej ponad 4000 mieszkańców, potrzebny jest chrześcijański sklep towarów bławatnych i galanterii. Egzystencja zapewniona. Bliższych informacyj udziela Wydział Gospodarczy przy Zarządzie Powiatowym S. N. w **Pabianicach**, sekretariat ul. Pułaskiego 13-15.




# Polska zdobyła puchar Bałtyku

Gdynia. — W czwartym dniu międzynarodowych bałtyckich zawodów konnych rozegrano najcięższy konkurs indywidualny kawalerii polskiej. Pierwsze miejsce zajął kpt. Nowak na Torreadorze II, 2) rtm. Komorowski na Bohunie VI, 3) bar. Temma (N) na Nordlandzie, 4) por. Zelewski na Bramce III, 5) rtm. Komorowski na Zbóju IV, 6) por. Bilwin na Zagadce.

W drugim konkursie pierwsze miejsce zajął por. Wołoszowski na Żubrze II, 2) por. Burniewicz na Anitrze III, 3) rtm. Skupiński na Anitrze II, 4) kpt. Piechocki na Selimie, 5) por. Burniewicz na Arosie.

Gdynia. — W niedzielę w ostatnim dniu trwania międzynarodowych bałtyckich zawodów konnych w Gdyni, rozegrano dwa emocjonujące konkursy.

Konkurs dokładności dla pań i jeźdźców cywilnych, 15 przeszkód wysok. ok. 1.10 m i szer. do 3 m wygrał Niemiec baron Temme na „Amneris", drugim i trzecim miejscem podzielili się pani Skotnicka na „Ostrym" i p. Stanisław Wickenhagen na „Dukacie II".

Najbardziej emocjonującym był konkurs o puchar Bałtyku i nagrodę honorową wicepremiera Kwiatkowskiego. Pierwsze miejsce i puchar Bałtyku zdobył zespół polski w składzie: rtm. Komorowski, rtm. Rylke, por. Pohorecki i por. Bilwin mając 12 pkt. karnych. Drugie miejsce zajął zespół niem. z Prus Wschodnich w składzie por. Drews, ppor. Koch, rtm. Führer i rtm. Habedank, 49 2/4 pkt. karnych. Trzeci zespół gdański wycofał się, gdyż koń biorący udział w konkursie okulał.

Indywidualnie najlepszym jeźdźcem był por. Pohorecki który przeszedł parcours bez błędu w dwóch nawrotach, zdobywając nagrodę honorowa wicepremiera Kwiatkowskiego. W czasie wręczania zespołowi polskiemu pucharu Bałtyku, na maszt główny wciągnięto flagę polską a orkiestra odegrała hymn państwowy.

Jako ostatni rozegrany został konkurs Polskiego Związku Jeździeckiego. (15 przeszkód wysokości do 1.40 m i szer. do 4,50 m, dystans 880 m). Pierwsze miejsce zajął bohater dnia, por. Pohorecki na „Astrze VII" przed baronem Temme na „Biance", por. Bilwinem Z. na „Zagadce", rtm. Skupińskim na „Promieniu", por. Zelewskim na „Bajorze", baronem Temme na „Tasso" i Karolem Wickenhagenem na „Ipsosie". Z ekip polskich na pierwsze miejsce wysunął się zespół koła sportu konnego z Grudziądza, indywidualnie najlepszym jeźdźcem był por. Pohorecki, z Niemców na pierwsze miejsce postawić należy barona Temme. Najsłabiej wypadli jeźdźcy cywilni z Gańska. (tk)

## XII Olimpiada odbędzie się w lipcu

Helsinki. — Przywódca sportu fińskiego Frenckell podał wobec dziennikarzy kilka szczegółów odnośnie organizacji igrzysk olimpijskich w 1940 roku w Helsinkach, opracowanych przez Fiński Komitet Olimpijski.

Igrzyska mają więc być przeprowadzone w terminie od 8 do 20 lipca, a więc o miesiąc wcześniej niż ostatnie w Berlinie. Z programu mają być skreślone następujące konkurencje: piłka ręczna, koszykówka, hokej na trawie oraz polo konne.

Zaproszenia do udziału w igrzyskach mają być wysłane do poszczególnych krajowych komitetów olimpijskich w grudniu bież. roku. Zaproszenia będą już zawierały szczegółowy program igrzysk, który do tego czasu powinien już zatwierdzić Międzyn. Komitet Olimpijski.

Stadion olimpijski będzie powiększony do 52 tys. miejsc a równocześnie ma być rozpoczęta budowa stadionu pływackiego, którego Helsinki nie posiadają. Na terenie olimpijskim będą przygotowane wszelkie możliwe udogodnienia dla przedstawicieli prasy, których liczbę przewiduje się na 450. Już w najbliższym czasie więc założony ma być nowy kabel telefoniczny z 24 liniami z Helsinek do Sztokholmu.

Sprawami kwaterunkowymi zajmuje się już gen. Oesterman. Zawodnicy będą ulokowani we wsi olimpijskiej oraz częściowo w hotelach, zaś towarzyszący im „kibice" oraz większość przyjezdnych znajdzie pomieszczenie na pływających hotelach, a więc na statkach pasażerskich.

## Nowe rekordy w strzelaniu

Kraków. — Dziewiąty dzień 13-tych narodowych zawodów strzeleckich w Krakowie przyniósł 4 nowe rekordy Polski w konkurencjach kobiecych oraz szereg świetnych wyników w konkurencjach męskich.

Wyniki w konkurencjach męskich były następujące:

KONKURENCJE MĘSKIE

Karabin wojskowy 300 m do tarcz z 3 postaw: prowadzi st. sierż. Malik (WKS-Nowy Sącz) — 436 pkt. (leżąc — kpt. Różański — Kielce) 181 pkt., klęcząc — plut. Czopur 169 pkt. stojąc — st. sierż. Malik 160 pkt).

Karabin wojskowy 200 i 300 m do sylwetek z 3 postaw: prowadzi plut. Dyląg 37 na 40 możliwych.

W strzelaniu z karabina dowolnego na odległość 300 m nie zaszły zmiany.

Karabinek sportowy dowolny 50 mtr. do tarcz z 3 postaw: 1) por. Matuszak 1119 na 1200 możliwych. Leżąc: 1) dr Zaturski (Lwów) 395 p., klęcząc — por. Sulewski (AZS-Lwów) 382 p., stojąc — por. Matuszak 358 p.

Karabinek sportowy krajowy 50 m do tarcz z 3 postaw: 1) por. Matuszak 1044 na 1200 możliwych pkt. Leżąc — sierż. Kisielewicz 383 p, klęcząc — por. Matuszak 363; stojąc — ppor. Choroba 322 p.

Pistolet wojskowy 10 m do sylwetek: 1) chor. Robaczewski (50 na 50 możliwych).

Pistolet dowolny na 25 m do 6 sylwetek: 1) kpt. Ratyński (WKS-Skierniewice) 53 pkt.

KONKURENCJE KOBIECE

Karabinek sportowy dowolny na 50 m do tarcz z 3 postaw: 1) mgr Jurkowa (Warszawa) 1055 p.; leżąc — mgr Jurkowa 392 pkt. (nowy rekord Polski). Dotychczasowy rekord Zaudererowny (388 pkt.) ustanowiony podczas obecnych zawodów został poprawiony o 4 p.; w pozycji klęczącej — mgr Jurkowa 353 p; stojąc — Stawarzowa 231 p.

Karabinek sportowy krajowy 50 m do tarcz z 3 postaw: 1) Jagodzińska 1034 p. (nowy rekord Polski); leżąc — mgr Jurkowa 377 p. (nowy rekord Polski); klęcząc — Jagodzińska 345 p.; stojąc — Jagodzińska 319 p. (nowy rekord Polski).

Inne konkurencje bez zmian.

## Zwycięstwo st. sierżanta Drapały

Wilno. — Zakończony tu został IV podoficerski turniej tenisowy „Wiarusa".

W grze pojedyńczej panów zwyciężył st. sierż. Drapała (Pozn.), bijąc plut. Kętza 6:1, 6:2, 6:1. W grze podwójnej panów para st. sierż. Drapała i chor. Galikowski odniosła zwycięstwo nad parą chor. Szulc i st. sierż. Zapart 6:0, 6:1, 6:1. W grze pocieszenia paów st. sierż. Szczęśniak pokonał sierż. Ziołę 6:1, 6:2.

## Kolarstwo

**Józef Kapiak wygrał wyścig w Łodzi.** Wyścig Rapidu łódzkiego na trasie 100 km wygrał Józef Kapiak (Jur-Warszawa), przebywając dystans ten w czasie 2 g. 38:24. Drugie miejsce zajął Mieczysław Kapiak 2 g. 38:28. 3) Starzyński 2 g. 38.32.

**Janik mistrzem kolarskim Krakowa.** W niedzielę odbył się wyścig kolarski o tytuł mistrza Krakowa na trasie Kraków — Wadowice — Kraków, wynoszącej 100 km. Startowało 11 zawodników, z których bieg ukończyło 5-ciu. Zwyciężył Janik (Cracovia) w czasie 3 godz. 02:50 przed Dudą (Garbarnia) i Motyką (KTK).

Poza konkursem pierwsze miejsce zajął Teichman z Garbarni. Wyścig organizowała jak corocznie krakowska Legia.

**W ospałym tempie** przebyli uczestnicy wyścigu Tour de France wczorajszy szesnasty etap prowadzący z Aix-les Bains do Besançon (284 km), mimo że wypoczywali przez niedzielę w tym pięknym uzdrowisku. Dopiero po 250 km czwórka kolarzy, poprowadzona przez zwycięzcę ostatniego etapu Kinta, zainicjowała ucieczkę, na którą reszta kolarzy zresztą nie zareagowała. W ten sposób na metę jako pierwsi przybyli z równym czasem 9 g. 39:56 — Kint, 2. Marie, 3. Disseaux, 4. Bernardoni. W półtorej minuty za nimi wpadła na metę druga gruga złożona z 11 kolarzy, a prowadzona przez Egliego z czasem 9 g. 41:26. Wreszcie na 17 miejscu sklasyfikowano 27 kolarzy. Na etapie tym Bartali uzyskał znowu bonifikatę czasu, prawie 2 minut, za zdobycie szczytu Col de Faucille.

W ogólnej klasyfikacji prowadzi nadal Bartali z ogólnym czasem 114 g. 30:40, 2. Verwaecke 114 g. 51:57, 3. Cosson 115 g. 00:51, 4. Viccini 115 g. 07:17, 5. Clement 115 g. 14:34.

## Lekka atletyka

**Trzeci start** amerykańskich lekkoatletów w Sztokholmie odbył się w czasie ulewnego deszczu. Rozmokła bieżnia wpłynęła ujemnie na przebieg spotkania i przyczyniła się do znacznego pogorszenia wyników, które były następujące:

300 m: 1) Mallot (Am) 33.4. 2) Baumgarten (Hol) 33.8 (rekord Holandii). 3) Edfeldtem (Szw) 34.7. 800 m: 1) Anderson (Szw) 1:52.8. 2) Borck (Am) 1:53. 3) Wennberg (Szw) 1:54.3. 4) Szabo (Węgry) 1:54.3. 1 000 m: 1) Venske (Am) 2:24.9. 5 000 m: 1) Szilagbi (Węgry) 14:58.6. 2) Johansson (Szw) 15:04.6. 3) Larsson (Szwecja) 15:22.6. 4×100 m: 1) Ameryka 42.1. 200 m pł.: 1) Wolcott (Am) 24.8. 2) Kovacs (Węgier) 25.2. 3) Lundquist (Szw) 26.7. Tyczka: 1) Varoff (Am) 4.10. 2) Johansson (Szw) 3.60. Wzwyż: 1) Lundquist (Szw) 1.93. 2) Cruter (Am) 1.93. W dal: 1) Stenpuist (Szw) 7.01. Oszczep: 1) Varszeghi (Węg) 65.20, 2) Atterwall (Szw) 65.17.

## Piłka nożna

**Decydujace spotkanie o wejście do lwowskiej ligi okręgowej** pomiędzy ukraińską drużyną Sian z Przemyśla i TSL (Lwów) nie doszło do skutku z powodu zakazu starostwa grodzkiego, gdyż zachodziła obawa ekscesów. W ub. tygodniu na pierwszym spotkaniu powyższych drużyn w Przemyślu, przegranym przez TSL 3:1 doszzło do wykroczeń i kilku graczy lwowskich zostało pobitych. Spotkanie powyższych drużyn odbędzie się definitywnie w przyszłą niedzielę, prawdopodobnie bez udziału publiczności.

## Szermierka

**W międzynarodowym** turnieju na szpady w Szwecji w miejscowości Lysekil pierwsze miejsce zajął Polak Kantor.

## Tenis

**W turnieju o mistrzostwo wybrzeża polskiego** w Wejherowie w finale gry pojedyńczej panów Hebda pokonał Bojanowskiego 6:1, 6:0, 6:3, zajmując pierwsze miejsce w turnieju.

**Obowiązkiem dobrego obywatela jest kupować towar polski u kupca Polaka!**

# Gdy Hudson wydaje straszliwe tajemnice

## Co skłoniło słynnego sportowca amerykańskiego do krwawej zbrodni w przede dniu małżeństwa?

W maju rb. odbył się ślub znanego w Ameryce sportowca Johna Barthelta. — Barthelt uchodził za człowieka bardzo zamożnego, mieszkał przy Park-Avenue, a więc w najwykwintniejszej dzielnicy Nowego Jorku i był człowiekiem wytwornym i bardzo pociągającym. Młoda jego żona należała także do najlepszego towarzystwa i wniosła mu duży posag. Wszyscy uważali małżeństwo za bardzo szczęśliwe. Istotnie też przez długi czas nic nie zamąciło pożycia małżeńskiego, aż pewnego dnia z Hudsonu wyłowiono strasznie pokaleczone zwłoki mężczyzny.

Dochodzenia policyjne ujawniły, że nieboszczykiem był niejaki Charles Morris, który zajmował się sprzedażą losów loteryjnych i przyjmowaniem zakładów. — Śmierć jego nastąpiła z powodu licznych ukłuć nożem. Sprawca zwłoki wpakował do skrzyni i zalał je następnie cementem. W wodzie cement źle zmieszany rozpuścił się a zwłoki wypłynęły na powierzchnię rzeki.

Podejrzenie policji skierowało się między innymi także na Barthelta, który, jak to było wiadomem, utrzymywał stosunki z zamordowanym. Nagromadziło się tyle poszlak przeciwko Bartholtowi, że go wreszcie aresztowano. Opinia publiczna została ogromnie poruszona, gdyż nie chciano poprostu uwierzyć, żeby Barthelt miał być sprawcą tak ohydnej zbrodni. Ale Barthelt przyznał się do winy. Osiem dni przed zawarciem ślubu, w przeciągu czterech godzin, które spędził poza towarzystwem swej narzeczonej, zamordował on Morrisa.

Sąd uznał go winnym „zabójstwa drugiego stopnia" czyli zabójstwa popełnionego w afektcie i zasądził go na karę dożywotniego więzienia. Ale motywy czynu nie zostały wyjaśnione. Na odnośne pytanie sądu oskarżony nie dawał żadnej odpowiedzi.

Domysły szły w rozmaitych kierunkach. Kolektor mógł mieć przy sobie znaczniejszą sumę pieniędzy, którą Barthelt sobie przywłaszczył. Było to jednak nieprawdopodobne, ponieważ Barthelt sam był bogaty i ponieważ żona wniosła mu wielki posag. Bardziej prawdopodobnym jest już, że Barthelt, może za namową Morrisa, zawarł wysokie zakłady i że przegrał w nich swój majątek. W uniesieniu dopuścił się więc przy najbliższym spotkaniu z Morrisem swego okropnego czynu. Albo czy też Morris nie zabiegał także o rękę narzeczonej Bartholta i znał sposoby przeszkodzenia w jego małżeństwie? Sąd usiłował wydobyć tę tajemnicę z oskarżonego, ale ten na wszystkie pytania odpowiadał upartym milczeniem.

Żona Bartholta dotąd nie wniosła o rozwód. Zmieniła ona mieszkanie, by zniknąć dla publiczności. Czy odegrała ona jakąkolwiek rolę w tym dramacie? Opinia publiczna jest przekonana, że zamknięcie Bartholta w więzieniu nie jest jeszcze ostatnim aktem tego tajemniczego dramatu. (KK)



# Ujęcie groźnego międzynarodowego włamywacza

***Kasiarz, artysta w swoim zawodzie, po ciężkiej pracy odpocznie za kratami***

Warszawa, 25. 7. — Policja od dłuższego czasu głowiła się nad wytropieniem sprawcy groźnych włamań na terenie Warszawy i okolicy.

Po dłuższej obserwacji wywiadowcom udało się wpaść na trop włamywacza w osobie Edwarda Gontarczyka (Krochmalna 69), który, jak się okazało, przez dłuższy czas grasował za granicą i znany już był policji wszystkich niemal państw europejskich.

Gontarczyk dla zmylenia czujności władz zajmował się pozornie ślusarstwem, zaś od czasu do czasu udawał się na wypady, z których zawsze wracał z obfitym łupem.

Policja ujęła kasiarza w chwili, gdy zaopatrzony w sprzęt do rozbijania kas, udawał się do Wadowic, gdzie miał zamiar dokonać włamania w jednym z domów bankierskich.

Międzynarodowego kasiarza aresztowano w pociągu i skutego w kajdany przetransportowano do więzienia.



*Śp. W. Kotarba, pilot polskiego samolotu pasażerskiego, który uległ katastrofie w Rumunii*

# Strzelanina między policją i bandytami

***Policja zdołała ująć dwóch groźnych bandytów***

Warszawa, 25. 7. W Warce pod Warszawą policja po bezkrwawej na szczęście strzelaninie ujęła dwóch groźnych bandytów, Apoloniusza Fręckiewicza i Ludwika Siewielskiego.

Bandyci ci mieli na sumieniu szereg rabunków i grabieży pod groźbą użycia broni. Wskutek zameldowań o rabunkach, policja zarządziła obławę, podczas której natknęła się na poszukiwanych bandytów na stacji kolejowej w Warce.

Na widok policji bandyci rzucili się do ucieczki, ostrzeliwując się gęsto. Strzały na szczęście nikogo nie raniły.

Po 2-godzinnym pościgu schwytano bandytów, przy czym przy Frąckiewiczu znaleziono rewolwer systemu „Parabellum". Drugi bandyta rewolwer swój porzucił podczas ucieczki.

Bandytów skutych kajdanami odwieziono do aresztu śledczego w Warszawie.

## Głuchoniemy pod kołami samochodu

Piotrków, 25. 7. W dniu 22 bm. na autostradzie Piotrków — Katowice w pobliżu Kamieńska samochód ciężarowy prowadzony przez Jana Szułżarowy z Warszawy najechał na głuchoniemego Józefa Prószyńskiego.

Ciężko poranionego kalekę odwieziono do szpitala św. Aleksandra w Radomsku.

# Kto zamordował właściciela willi?

## Policja jest już na tropie mordercy śp. E. Chrostowskiego

Warszawa, 25. 7. — Jak już donosiliśmy, przed kilku dniami dokonano krwawego morderstwa na właścicielu willi w Gołkowie za Piasecznem — śp. Edmundzie Chrostowskim.

Energiczny pościg za mordercą znanego i cenionego kupca warszawskiego trwa nieprzerwanie. Śledztwo kierowane jest osobiście przez komendanta policji na pow. grójecki, komisarza Klimowicza oraz komisarza Motoczyńskiego.

Śledztwo idzie w dwóch kierunkach, albowiem rozważana jest możliwość, że morderstwa dokonał Edward Kozioł, bandyta, który zbiegł niedawno konwojowi policyjnemu pociągu, albo też mordercą jest któryś z miejscowych włamywaczy.

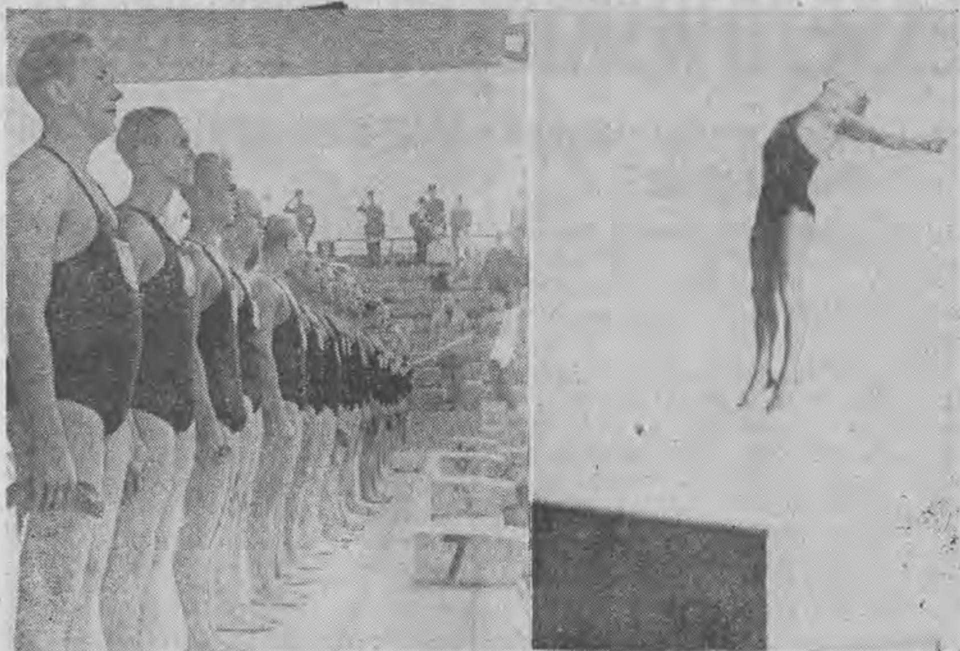
Oprócz zatrzymanego Józefa Salygi, którego widziano krytycznego dnia w pobliżu willi śp. Chrostowskiego, aresztowano niejakiego Edwarda Sułka, karanego wielokrotnie włamywacza i kasiarza. Sulek, którego rower znaleziono w pobliżu miejsca zbrodni, wypiera się kategorycznie jakoby miał dokonać mordu, jednak plącze się często w zeznaniach.

Jak wykazała ekspertyza rusznikarska, śp. Chrostowski pozbawiony został życia wystrzałem z rewolweru systemu „Hispan" kal. 9,65.

Oględziny terenu wykazały, że morderca nie jest rutynowanym przestępcą, ale zwykłym złodziejem letniskowym, który prawdopodobnie odruchowo wystrzelił w chwili, gdy go właściciel złapał na gorącym uczynku.

Poszukiwania za mordercą trwają w dalszym ciągu i należy się spodziewać, że lada dzień policja wykryje bandytę.

**Ze zwycięskiego spot ania naszych pływaków z Finlandią**





*U góry reprezentacja Finlandii wysłuchuje hymnu państwowego. Po prawej Maerz w skoku z wieży. U dołu reprezentacja Polski*

## 105-letnia panna młoda

Lwów. (ATE) Z Rzeszowa donoszą, że 105-letnia Magdalena Niedziałek po raz piąty zamierza obecnie wejść w związek małżeński.

Licząca 105 wiosen panna młoda chorowała tylko dwa razy w ciągu życia, posiada doskonałą pamięć i wzrok.

Babunia ciesząca się czerstwym zdrowiem nigdy nie wydalała się poza Rzeszów, a nawet nigdy nie jechała koleją.

## Utrata wzroku przyczyną samobójstwa

Warszawa, 25. 7. Blima Marder, lat 50, zamieszkała w Warszawie przy ul. Świętojerskiej 18, przed paru laty postradała wzrok wskutek choroby nerwowej.

Niewidoma kobieta pod wpływem depresji kilkakrotnie usiłowała popełnić samobójstwo, za każdym razem jednak udaremniano jej ten zamiar.

W dniu onegdajszym niewidoma wykorzystawszy moment nieobecności domowników wyskoczyła z okna czwartego piętra na bruk, ponosząc śmierć na miejscu.

## Nożem chciał zabić żonę

Warszawa, 25. 7. Do Felicji Filon (Leszno 66) przychodził często jej mąż Roman (Dzika 4), z którym Filon od kilku lat już nie żyje we wspólnocie małżeńskiej, domagając się pieniędzy na wódkę.

W dniu onegdajszym pijak rozjątrzony odmową wydania pieniędzy, rzucił się na małżonkę z nożem, usiłując ją zabić. Kobieta jednak wydostała się szczęśliwie z mieszkania i zawiadomiła policję.

Nożowca osadzono w areszcie.

## Właściwy człowiek na właściwym miejscu

W Krakowie odbyła się ub. niedzieli konferencja działaczy „terenowych" „Ozonu", na której postanowiono — w związku z niepowodzeniami „Ozonu" w „terenie" — zmienić kierownictwo.

W „Ozonie" krakowskim uwidaczniają się od dłuższego czasu bardzo silne tarcia, które ostatnio doprowadziły do ustąpienia z kierownictwa sen. Fr. Lipińskiego. Jak wiadomo, objął on prezesure „Ozonu" po drze K. Stryjeńskim.

Obecnie po ustąpieniu sen. Lipińskiego szef „Ozonu", gen. Skwarczyński, mianował kierownikiem krakowskiego „Ozonu" ponownie dra K. Stryjeńskiego, dyrektora szpitala dla umysłowo chorych w Kobierzynie.

## Zamiast Wneka — Łach

Socjalistyczny „Robotnik" donosi:

„W sobotę został przeniesiony starosta powiatu krakowskiego dr Wnęk do Tarnopola. Przeniesienie nastąpiło podczas urlopu starosty. Na miejsce przeniesionego przychodzi starosta Łach z Nowego Sącza.

„W kołach „sanacyjnych" twierdzą, jakoby to pierwsze przeniesienie (dra Wnęka) miało związek z podróżą Fr. Wójcika do Czechosłowacji."

No, jeśli „wtajemniczeni" tak twierdzą, to chyba to będzie prawda...

# Kto należy do „Rotary Clubu" w Łodzi?

## Poznajemy ludzi — Dyrektor Izby Przemysłowo - Handlowej — Ciężki przemysł — Czerwony Krzyż — Generał w st. spoczynku — Prezes kupców i przemysłowców chrześcijan — Urząd Wojewódzki itd.

Łódź, 25. 7. W fali naporu międzynarodowych wpływów na polskie życie Rotary Club, jak już mieliśmy możność stwierdzić, stanowi bezsprzecznie ważne ogniwo. W omotanej tajemniczymi nićmi przeróżnych zakonspirowanych z całą prezycją i kunsztem mafij Łodzi, Rotary Club gromadzi charakterystycznie zestrojony zespół ludzi. Mając przed oczyma wykaz członków tej gromady zadajemy sobie pytanie, co łączy to zbiorowisko, jakim celom ono służy. Poznajmy ludzi, a może będzie nam łatwiej zagadkę rozwikłać.

**KTO ROZPOCZYNA LISTĘ?**

Listę członków Rotary Clubu Łódź, oznaczonego tajemniczą cyfrą 3.632, rozpoczyna dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej **Karol Bajer.** Jest on podobno obecnie prezesem Rady i zarządu łódzkich rotarzystów. Zastąpilby więc na tych stanowiskach inż. **Oskara Grossa,** który zajmował je w 1936 roku.

Pełni więc dyr. Karol Bajer ważną rolę w łódzkim Rotary Clubie. Wykaz członków rotarzystów polskich z 1 kwietnia 1936 roku wskazuje, że dyr. Bajer był wówczas w zespole komisji kwalifikacyjno-klasyfikacyjnej i komisji programowej.

Drugim na liście członkiem grona rotariańskiego w Łodzi jest inż. **Bolesław Benedek,** naczelny inżynier Spółki Akcyjnej Budowy Transmisyj i Odlewni Żelaza J. John. Dyr. Benedek piastuje (wedle danych z 1936 r.) funkcję przewodniczącego komisji programowej.

**TRZECH LEKARZY**

W łódzkim Rotary Clubie skupia się trzech lekarzy. Pierwszy z nich, to prezes Czerwonego Krzyża w Łodzi **dr Bronisław Knichowiecki.** Dalsi dwaj, to **dr Leonard Dengel,** ordynator oddziału chirurgicznego szpitala miejskiego św. Józefa oraz **dr Henryk Reuger.**

**APTEKARZ, ARCHITEKT...**

Nie brak wśród łódzkich rotarzystów i aptekarza. Aptekarzy reprezentuje właściciel apteki **Jan Teodor Gutekunst.** Specem od architektury jest **inż Wacław Kowalewski.**

W masie dalszych członków Rotary Clubu natrafimy na nie byle jaką osobliwość, osobliwość, którą może poszczycić się jedynie łódzki odłam rotarzystów.

**GENERAŁ MAŁACHOWSKI**

Zwraca naszą uwagę mianowicie nazwisko generała na emeryturze **Stanisława Małachowskiego,** przy którego osobie jako specjalność podana jest „obrona kraju". Czem jest ów łódzki Rotary Club, organizacja o charakterze międzynarodowym, z obroną kraju? Czy tu jest wszystko dostatecznie jasne?

Pan generał Małachowski, warto to zaznaczyć, jest obecnie likwidatorem słynnego już dziś Banku Handlowego. Obób, zajmujących się upadłościami, mamy w zespole rotarzystów łódzkich więcej. Mamy tu na myśli w pierwszym rzędzie **inż. Włodzimierza Eborowicza,** syndyka masy upadłości Widzewskiej Manufaktury. Inżynier ten był, jak wiadomo, dyrektorem Schloesserowskiej Manufaktury, którą dziś włada Żyd **Fogel...**

**PRZEDSTAWICIELE HANDLU**

Na pierwszym miejscu wymienić trzeba wieloletniego prezesa Stowarzyszenia Polskich Kupców Chrześcijan **Zygmunta Fiedlera,** będącego również wiceprezesem Izby Przemysłowo-Handlowej. Widzimy tu także wiceprezesa wspomnianego zszerzenia kupieckiego **Kazimierza Roszaka.**

Mamy tu **Roberta Piradoffa, inż. Oskara Grosa, Bolesława Hofmana.**

**DYREKTORZY ADMINISTRACJI I PRZEMYSŁOWCY**

Kto znajduje się w tej grupie? A więc **inż. Marian Horoszkiewicz,** dyrektor firmy Geyer, **Tadeusz Kokelt,** dyrektor firmy Krusze i Ender w Pabianicach, **Bronisław Koperski,** dyrektor spółki akcyjnej „Markus Kohn", **inż. Bronisław Kroh,** dyrektor Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych K. Scheibler i L. Grohman, **dr inż. Emilian Loth,** przedstawiciel samochodów Polski Fiat, **inż. Witold Mackiewicz,** prokurent elektrowni łódzkiej, **inż. Stanisław Gundlach,** dyrektor gazowni miejskiej, **Wacław Pacek,** dyrektor Karolowskiej Manufaktury, **inż. Marian Piasecki,** dyrektor S. A. przemysł chemiczny „Boruta" w Zgierzu, **Adam Romanowski,** dyrektor Centralnego Biura Kaloryferów, **inż. Stanisław Wrede.**

**A DALEJ?**

Zespół członków Rotary Clubu w Łodzi zamykają: adw. **Józef Osiecki,** radca prawny Banku Gospodarstwa Krajowego, **inż. Józef Piaskowski,** naczelnik wydziału urzędu wojewódzkiego, **inż. Józef Jelinek,** również naczelnik wspomnianego urzędu, **Jan Maciejewski,** prezes Sądu Okręgowego w Łodzi.

*

Łódzki Rotary Club, jak widać z z wykazu jego członków, gromadzi na pozór wydawałoby się ludzi nic ze sobą nie mających wspólnego. Jednak taki zespół nie jest niewątpliwie przypadkowy. Ma on bezsprzecznie swój wewnętrzny cel, któremu jest podporządkowany i jakiemu służy. Co jest tym celem? — oto pytanie, które wszystkich intryguje i zaciekawia. Wiadomo jednak, że by służyć Polsce nie potrzeba współdziałać z organizacjami o charakterze międzynarodowym, organizacjami, których centrala jest za granicą. **(W)**

## KRONIKA PABIANIC

**Jedziemy na ognisko Stronnictwa Narodowego.** Stron. Narodowe w Pabianicach urządza w sobotę z 30 na 31 bm. we wsi Mogilno tradycyjne coroczne ognisko z urozmaiconym programem. Informacyj udziela i przyjmuje zapisy na wyjazd wozami sekretariat S. N. przy ul. Pułaskiego 13/14 w godz. od 20—22 codziennie.

**Nowe tereny ogródków działkowych.** Tow. Ogródków Działkowych dzięki otrzymaniu z Funduszu Pracy subwencji w kwocie 3.140 zł urządza nowe tereny ogródków działkowych na gruntach miejskich w Karniszewicach. Część działek została już wydzierżawiona. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat towarzystwa przy ul. Pomorskiej 26.

**O przyspieszenie budowy poczekalni tramwajowej.** W związku z ogólnym zarządzeniem uporządkowania miasta, dyrekcja Ł. W. E. K. D. rozebrała poczekalnię tramwajową przy stacji kolejowej. W miejsce rozebranej poczekalni projektuje się wystawienie nowej, tuż przed samym przystankiem. Wyłania się konieczność przyspieszenia budowy tej poczekalni, gdyż pasażerowie muszą nieraz czekać na deszczu na tramwaj.

**Odprawa rady powiatowej S. N.** W niedzielę, dnia 24 bm. odbyła się w Łasku odprawa rady powiatowej S. N. pod przewodnictwem p. Zygmunta Kraja. Referat organizacyjno-polityczny wygłosił kierownik organizacyjny Zarz. Okr. p. Michalak z Łodzi. Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu Młodych.

## KRONIKA SIERADZA

**Zgniła kiełbasa.** Posterunek P. P. w Sieradzu zakwestionował transport kiełbasy przywiezionej do Sieradza przez Lucjana Skotnickiego rzeźnika z Burzenia, z powodu braku plomb oraz wątpliwej jej jakości. Kierownik rzeźni miejskiej dr Zięba stwierdził rozkład gnilny i spleśnienia w głębszych warstwach wędlin, które jako nie do użycia, zostały zniszczone. Sprawę przeciw rzeźnikowi skierowano do sądu.

## KRONIKA TOMASZOWA

**W Tomaszowie nie ma wścieklizny.** Krążące po mieście wersje, jakoby na peryferiach miasta pojawiły się wściekłe psy, które pogryzły przechodniów, nie odpowiadają prawdzie. Wersjom tym kategorycznie zaprzeczył wydział zdrowia przy Zarządzie Miejskim, który dotychczas nie zanotował ani jednego wypadku pokąsania przez wściekłego psa.

**Zakończenie kolonij letnich.** W niedzielę, dnia 24 bm. zostały zakończone kolonie letnie w Zulówku pod Tomaszowem zorganizowane przez Tow. Przeciwgruźlicze ze składek z tut. szkół powszechnych. Dzieci na wywczasach czuły się doskonale, czego dowodem jest, że każdemu z nich przybyło na wadze od 2—3 kilogramów.

**Powrót wycieczki z Gdyni.** Po 3-dniowym pobycie powróciła z Gdyni do Tomaszowa wycieczka 90 dzieci przebywających w Tomaszowie na koloniach i półkoloniach. Dzieci zwiedziły Gdynię, przywożąc moc wrażeń nad polskiego morza.

## KRONIKA PIOTRKOWA

**Okradli wieśniaka.** W dniu 22 bm. we wsi Dąbrówka gm. Podolin nieznani sprawcy skradli na szkodę Józefa Bednarka mąkę i ubrania ogólnej wartości 200 zł.

**Dom Społeczny w Przygłowie.** Organizacje wiejskie na terenie gm. Łęczno w Przybudowie wybudowały kosztem 20.000 złotych Dom Społeczny, w którym mieścić się będzie sala teatralna, biblioteka itp.

# Po 23 latach odnalazł syna

### *Ojciec, zostawiwszy 5-letnie dziecko, odnalazł po powrocie z wojny nie tylko syna, ale i dwóch wnuków*

Łódź, 25. 7. — Niezwykły wypadek spotkania po 23 latach zanotowano w rodzinie Franciszka Czechowskiego (Sz. Rokicińska 21). Czechowski w r. 1915 dostał się do niewoli niemieckiej.

W Łodzi pozostała jego żona z 5-letnim synem Stanisławem. Nie mając wiadomości od męża Czechowska rozchorowała się i zmarła, a malca zabrali krewni na wieś.

Czechowski pozostawał w Niemczech do 1932 roku, następnie wrócił do Polski i dłuższy czas mimo poszukiwań nie mógł odszukać syna. Dopiero obecnie zdołał ustalić, że dziecko pozostawione u krewnych w pow. łęczyckim następnie zabrał pewien gospodarz do posług, gdy już chłopiec miał 11 lat.

Idąc po śladach Czechowski po 23 latach znalazł syna we wsi Brudnicwice, pow. łęczyckiego, gdzie Stanisław Czechowski założył warsztat kołodziejski i ożenił się już. Po długiej rozłące Czechowski powitał nie tylko syna ale i dwóch wnuków.

# Dzieci przyczyną pożaru

Piotrków, 25. 7. — W Majkowie Dużym koło Piotrkowa spłonęła zagroda należąca do Józefa Diobeckiego wartości 3 000 zł.

Jak się okazało, pożar spowodowały nieletnie dzieci wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

# Tragizm Schloesserowskiej Manufaktury

## W jakich warunkach i przy użyciu jakich metod polskim warsztatem zawładnął handełes z getta?

Ozorków, 25. 7. — Majer Fogel rozpoczął swoją karierę w Ozorkowie od tego, że urządził sobie tam **małą, prawdziwie żydowską, tkalnię.** No i zaczął kręcić się koło Schloesserowskiej Manufaktury. Żydzi twierdzą, że u rabina ozorkowskiego „kupił sobie Schloesserowską Manufakturę", to znaczy, że zgodnie z żydowskim zwyczajem rytualnym za pewną sumę uzyskał prawo wyłączności na zagarnięcie tego przedsiębiorstwa chrześcijańskiego, aby żaden inny Żyd nie mógł mu robić konkurencji lub przeszkadzać w machinacjach przeciw Schloesserowskiej Manufakturze. W każdym razie nie było to wypadku, by jakikolwiek Żyd wchodził Foglowi w paradę na terenie Ozorkowa.

**FOGEL TYŁ, SCHLOESSEROWSKA MANUFAKTURA PODUPADAŁA**

Biegły lata. Schloesserowska Manufaktura podupadała finansowo — a Majer Fogel zbijał forsę na towarach, które w niej wyrabiał na swój rachunek. I tak się jakoś zdarzyło, że gdy Majer Fogel stał się bogaczem — Schloesserowska Manufaktura popadła w niewypłacalność i zwróciła się o ogłoszenie upadłości. Tak się skończyła działalność dyrektora Eborowicza w Schloesserowskiej Manufakturze. **Prosto ze zbankrutowanej Schloesserowskiej Manufaktury poszedł dyr. Eborowicz na syndyka do „Widzewskiej Manufaktury" Uszera Kohna...** Nazwisko dyr. Eborowicza nie jest popularne wśród polskiej ludności Ozorkowa i w okolicznych wsiach podłęczyckich.

Znany z wyjątkowej hucpy żydowski autor, Benedykt (?) Hertz, w swej bojowej broszurze przeciw antysemityzmowi zamieścił długą listę nazwisk, które według niego należą do osób pochodzenia żydowskiego. Otóż warto zaznaczyć, że w tej liście Hertza figuruje nazwisko Eborowicz jako frankistowskie, a więc znamionujące łączność z żydostwem.

Do władzy nad Schloesserowską Manufakturą w okresie upadłości doszedł ustanowiony przez Sąd Okręgowy w Łodzi **zarząd masy upadłości.** Jedną z pierwszych czynności tego zarządu, działającego z ramienia sądu, było wydzierżawienie fabryki Majerowi Foglowi. Gdy minął pierwszy termin dzierżawy — zarząd masy upadłości zawarł z nim drugą umowę. Po kilku latach upadłość została podniesiona, ale kontrakt, mocą którego Majer Fogel jest dzierżawcą Schloesserowskiej, biegnie dalej.

**FOGEL ZAGNIEŹDZIŁ SIĘ NA DOBRE**

I Fogel nie wyjdzie już z tej nieszczęsnej fabryki. Akcjonariusze wiedzą — zresztą Majer Fogel jego dał imto do zrozumienia — że gdy jego dzierżawa się skończy, to nie będzie czego przejmować z jego rąk. Więc wyzbywają się swoich akcyj. I tak przecież wszystko stracone, skoro Majer Fogel ma w swoich szponach fabrykę! U rabina kupił sobie prawo zarzucenia na nią swoich sieci...

A Majer Fogel chętnie kupuje akcje Schloesserowskiej — oczywiście za grosze. Ma już ich podobno spory pakiet i jako poważny akcjonariusz w razie czego będzie forsował sprawę odnowienia kontraktu dzierżawy, gdy się obecny kiedyś skończy.

*

Należy zwrócić uwagę na jeden znamienny fakt. Wiele osób, związanych z najnowszą historią Schloesserowskiej Manufaktury należy do Rotary - Clubu.

Do Rotary - Clubu należy dyrektor Eborowicz, który Majera Fogla do Schloesserowskiej wprowadził... Rotarzystą był wyznaczony przez sąd łódzki zarządca Schloesserowskiej po ogłoszeniu jej upadłości, z którego rąk Majer Fogel przejął fabrykę Schloesserowską jako dzierżawca... Rotarzystą był przewodniczący wydziału handlowego Sądu Okr. w Łodzi w okresie upadłości Schloesserowskiej...

Majer Fogel powiedział pewnego razu w kole swoich znajomych: **„Ja żadne złe słowo nie mogę słyszeć na Rotary-Club...!"** Wierzymy Majerowi Foglowi, że on tylko z zachwytem mówi o Rotary Club.

Lipiec
**26**
Wtorek

**Kalendarz rzym.-kat.**
**Wtorek:** Anna matka N. M. P.
**Środa:** Pantaleon, Natalia p.
**Kalendarz słowiański**
**Wtorek:** Mierosława
**Środa:** Wszebor
**Słońca:** wschód 4.02 zachód 19.55
Długość dnia 15 g 53 min.
**Księżyca:** wschód 3.11, zachód 18.59
Faza: 1 dzień przed nowiem

## Adres redakcji i administracji w Łodzi

**Piotrkowska 91**
**Tel. 173-55**

DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Duszkiewiczowa, Zgierska 87, Hartman (Żyd), Brzezińska 24, Rowińska, plac Wolności 2, Perelman (Żyd), Cegielniana 32, Danielecki, Piotrkowska 127, Wójcicki, Napiórkowskiego 27 i Kempfi (Żyd), Karolewska 48.

TELEFONY

**Pogotowie miejskie 102-90.**
**Pogotowie P. C. K. 102-40.**
**Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-1?**
**Pogotowie Ubezpieczalni 268-10.**
**Straży Pożarnej 8.**

TEATRY

**Teatr Polski** — „Brat marnotrawny".
**Teatr Letni** — „Dama od Maksyma".

KINA

**Corso** — „Błękitna załoga" i „Zielony sygnał".
**Ikar** — „Błękitna parada".
**Oświatowy-Słońce"** — „Węzły miłości" i „Zaczęło się w pociągu".
**Palace** — „Arena życia".
**Przedwiośnie** — „Gwiazda Riwiery"
**Rialto** — „Kraj miłości".
**Stylowy** — „Przerwana pieśń".

**W n-rze jutrzejszym ukażą się artykuły:**
**„Konsul Maks Kohn w stroju dyplomatycznym" (z karykaturą).**
**„Ejtingon tajny władca Łodzi".**

## KRONIKA MIEJSCOWA

**Czy Wodny Rynek otrzyma ulepszoną nawierzchnię?** Zrzeszenie Chrześcijańskich Kupców Rynkowych ma w najbliższym czasie wystąpić do Zarządu Miejskiego z memoriałem w sprawie nadania Wodnemu Rynkowi ulepszonej nawierzchni. Odpowiedni memoriał ma złożyć zarząd z prezesem Henrykiem Krzemińskim na czele.

**Wycieczka młodzieży polskiej z Czechosłowacji,** która jak donosiliśmy przybędzie do Łodzi w dn. 12 sierpnia rb., ma ustaloną następującą marszrutę: Dziedzice, Bielsko, Biała, Łodygowice, Buczkowice, Żywiec Katowice, Poznań, Bydgoszcz, Tczew, Pelplin, Gdynia, Toruń, Kutno, Łódź, Częstochowa, Jastrzębiec Zdrój.

W Łodzi młodzież polska z Czechosłowacji będzie trzy dni.

**Ochrona kabli telefonicznych**

Władze administracyjne wydały obwieszczenie do ludności ostrzegając, że w związku z notowanymi ostatnio częstymi uszkodzeniami kabli telefonicznych (przy kolejach) niszczeniem izolatorów, co jest przeważnie dziełem małoletnich, zarządzono obserwację i w wypadku ujęcia sprawcy zniszczenia odpowiadać będą rodzice za nieletnich.

## ZE ŚWIATA PRACY

**Strajk okupacyjny**

W fabryce Bracia Brzezińscy (Limanowskiego 166) wybuchł strajk okupacyjny stu robotników. Strajk uległ w ciągu dnia wczorajszego zaostrzeniu.

**Nie płacił z powodu trudności „skarbowych"**

W drukarni tkanin firmy Ch. Lipski (Żyd) w Pabianicach powstał zatarg, który oparł się o Inspektorat Pracy w Łodzi.

Firma mianowicie nie tylko obniżała zarobki robotnicze, płacąc stawki niższe, niż przewidziano w taryfie umownej, ale ponadto zalegała z wypłatami, z tytułu czego robotnikom należy się obecnie po kilkaset złotych.

Fabrykant tłumaczy, że w chwili obecnej nie jest w stanie uregulować pretensyj robotniczych, albowiem urząd skarbowy zakwestionował księgi, zarzucając ich fałszerstwa i z tej racji znajduje się w trudnościach finansowych.

**Akcja majstrów na martwym punkcie**

Związek Majstrów Fabrycznych R. P. jeszcze z początkiem 1937 r. podjął akcję o zawarcie umowy zbiorowej dla majstrów. Rokowania dotychczasowe doprowadziły do wyrażenia zgody ze strony przemysłu na podpisanie układu zbiorowego. Punktem spornym jest uznanie w umowie nazwy „majstra", co równa się z obowiązkiem ubezpieczenia majstrów jako pracowników umysłowych. Przemysł dotychczas podtrzymuje żądanie ustalenia w umowie kategorii majstrów, dla starszych i wykwalifikowanych pracowników technicznych, oraz podmajstrzych — dla młodszych sił.

Obecnie spór ponownie został przesłany do orzeczenia Min. Opieki Społ. i decyzja zapaść miała już w lipcu rb., jednak z uwagi na ferie letnie termin ten ulegnie dość znacznemu odroczeniu.

## KRONIKA SĄDOWA

**Pierwsza sprawa za żebraninę**

W Sądzie Grodzkim w Łodzi odbyła się pierwsza rozprawa, wytoczona zawodowemu żebrakowi na zasadzie art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa.

Jako podsądny stanął 43-letni Jan Włodarczyk, zamieszkały przy ul. Ogrodowej nr. 30. Włodarczyka zatrzymano na żebraninie na ul. Abramowskiego.

Sąd Grodzki skazał Włodarczyka na 4 miesiące domu pracy przymusowej.

## KRONIKA DNIA

Na ul. Emilii pobity został w czasie bójki 55-letni Franciszek Zaborowski z ul. Przędzalnianej 107.

Na ul. Nowowarszawskiej 41 został ranny w czasie bójki lokator Aleksander Lalekin. Na ul. Niciarnianej 15 zaś lokatorka, 39-letnia Pelagia Świderska dostała ataku nerwowego i w czasie awantury odniosła rany. Rannych opatrzyło pogotowie.

Z punktu lekarskiego Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Głowackiego 3 nieznani sprawcy skradli narzędzia i fartuchy lekarskie wartości 200 zł.

Na ul. Łagiewnickiej został zatrzymany przez patrol policyjny 22-letni Alfred Saganowski, zawodowy i poszukiwany złodziej, zam. przy ul. Zbożowej 6. Od zatrzymanego odebrano worek z łupem, pochodzącym z kradzieży na ul. Lutomierskiej 14.

Na ul. Zawadzkiej policja zatrzymała dwóch warszawskich zawodowych złodziei Idela Brauera (Gęsia 71) i Libe Kirensteina (Niska 71), którzy przybyli do Łodzi na „gościnne występy". Obu osadzono w więzieniu.

Na ul. Piotrkowskiej 36 w bramie Chaim Baum ze Zgierza znalazł zgubione 150 zł i odmówił zwrócenia właścicielowi. Policja pociągnęła „uczciwego" znalazcę do odpowiedzialności karnej za przywłaszczenie.

# Wbił bagnet w brzuch stryja

## oraz ugodził brata w plecy — Jedna ofiara zbrodniarza zmarła natychmiast, druga walczy ze śmiercią w szpitalu — Krwawa tragedia rodzinna pod Łodzią

Łódź, 25. 7. We wsi Kocieby, w wojew. łódzkim rozegrał się krwawy dramat, będący wynikiem rodzinnej kłótni na tle majątkowym.

Od dłuższego czasu w rodzinie właścicieli zagrody Krukiewiczów trwał zatarg o spadek, którego nie udało się załatwić ani polubownie, ani na drodze sądowej. Duża nieufność i nienawiść wśród spadkobierców wzmagała się z dnia na dzień. Nad wieśniaczą zagrodą zawisł tragiczny cień zbrodni. Najbłahsza sprzeczka mogła doprowadzić do nieobliczalnych następstw.

Przysłowiową iskrą, rzuconą na beczkę prochu była niewinna prawie wymiana zdań pomiędzy Władysławem Krukiewiczem a jego stryjem Józefem, 52-letnim mężczyzną. Od słowa do słowa doszło do bójki. Władysław Krukiewicz, któremu zaciekła nienawiść zamroczyła zupełnie umysł, pochwycił ze stołu bagnet i wbił go gwałtownym ruchem w brzuch stryja.

Ugodzony silnym ciosem mężczyzna runął na ziemię z rozprutym brzuchem, z którego wypłynęły jelita. Poruszony do głębi błyskawicznie zaszłym wypadkiem doskoczył do mordercy brat jego rodzony Bolesław. Obaj zwarli się w zaciekłej walce.

W pewnym momencie Władysław Krukiewicz zdołał się uwolnić ze stalowego ucisku ramion brata i pchnął go bagnetem w plecy. Zaalarmowani sąsiedzi zajęli się ofiarami.

Stan Józefa Krukiewicza okazał się beznadziejny. Mężczyzna skonał wkrótce wśród ogólnej męczarni.

Bolesława Krukiewicza przewieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią. Zbiegłego mordercę ujęła policja i w kajdankach przewiozła do aresztu.

Zbrodnia wywarła wstrząsające wrażenie na mieszkańcach okolicznych wiosek.

# O 6 milionów pożyczki dla Łodzi

***Jakie sprawy będą omawiane na posiedzeniu komisji finansowej***

Łódź, 25. 7. W czwartek na posiedzeniu komisji finansowej omawiana będzie m. i. sprawa zaciągnięcia na rzecz gminy miejskiej łódzkiej pożyczki w sumie około 3.000.000 zł na cele inwestycyjne.

Obok tej sprawy komisja finansowa zajmie się również sprawą zaciągnięcia na rzecz gminy miejskiej Łódź w Towarzystwie Osiedli Robotniczych pożyczki w kwocie 400.000 zł na budowę robotniczego bloku mieszkalnego w Nowym Rokiciu, dalej sprawą zaciągnięcia na rzecz gminy miejskiej Łódź w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki w kwocie 1.750.000 zł na zasilenie funduszów kasowych gminy w okresie budżetowym 1938/39. Ponadto rozpatrywana będzie sprawa zaciągnięcia na rzecz gminy miejskiej Łódź z Funduszu Pracy dodatkowej pożyczki w kwocie 200.000 zł na prowadzenie robót kanalizacyjnych.

Wreszcie omawianą będzie sprawa przystąpienia przez gminę do budowy kosztem 670.000 zł robotniczego bloku mieszkalniowego o 96 mieszkaniach na Nowym Rokiciu.

# Postoje dla samochodów prywatnych

***Zarządzenie łódzkiego starosty grodzkiego***

Łódź, 25. 7. Starosta grodzki łódzki podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w związku ze wzrostem ilości samochodów prywatnych wyznaczył w centrum miasta dla tego rodzaju samochodów dwa postoje, a mianowicie przy ul. Moniuszki, narożnik Piotrkowskiej dla 15 samochodów oraz przy ul. Nawrot, narożnik Piotrkowskiej dla 20 samochodów.

Samochody mogą się zatrzymywać nie bliżej niż 10 metrów od narożnika ul. Piotrkowskiej. Istniejący dotychczas postój dorożek konnych na ul. Moniuszki zostaje przeniesiony na ul. Mickiewicza, narożnik Przejazd, a samochodowy zostaje przeniesiony na ul. Zamenhofa, gdzie dorożki samochodowe będą urządzać postój łącznie z dorożkami konnymi.

# Nadużycia w żydowskim barze „Casanova"

***Żydowski luksusowy zakład zarabia na Funduszu Pracy***

Łódź, 25. 7. — Władze miejskie zarządziły w tych dniach dochodzenia przeciwko firmie „Dancing-Bar Casanova" (Zawadzka 15) z powodu ujawnionych nadużyć przy inkasowaniu opłat od gości nocnych na rzecz Funduszu Pracy za przebywanie w godzinach od 24 do 6 rano, w lokalach gastronomicznych.

Oficjalnym właścicielem (koncesjonariuszem) jest Polak, faktycznie jednak lokal należy do żydowskiej spółki. Zbierają się w nim też przeważnie Żydzi.

Sprawa, w której obecnie jest prowadzone dochodzenie, przedstawia się następująco. Przy pobieraniu opłat na Fundusz Pracy wydaje się odpowiedni wydrukowany kwit na 50 groszy od każdej osoby. W przeważnej ilości wypadków płacący nie zabierają tych kwitów, lecz łącznie z rachunkiem pozostawiają na stole.

Spostrzegawczy inkasenci „Casanovy" doszli do przekonania, że tego rodzaju kwitu można z powodzeniem użyć jeszcze raz, zmieniając datę. Przypadkiem kilku uczciwych gości zwróciło uwagę na te manipulacje. Np. na kwitach nr 15 334 i 15 335 stwierdzono, że istnieją dwie daty, 14 i 17 lipca rb.

Okazało się, że kwity wydane były już — według raportów, wysłanych do Zarządu Miejskiego — w dniu 14 lipca rb., gdy natomiast posiadacze kwitu otrzymali go po raz drugi z poprawioną datą dnia 17 bm. W ten sposów „Casanova" znalazła sobie dodatkowe źródło dochodu.

Powiadomione władze prokuratorskie niewątpliwie bliżej zajmą się aferą żydowskiego dancingu „Casanova".

## Czy dojdzie do strajku sezonowców?

Łódź, 25. 7. Związek zawodowy robotników sezonowych podjął na nowo akcję o uwzględnienie żądań, wysuniętych przez sezonowców. Zwołane ma być zgromadzenie ogólne, które uchwali plan dalszej akcji.

Niezależnie od tego wydana zostanie specjalna odezwa, która szczegółowo przedstawi przebieg dotychczasowej akcji u władz.

Prawdopodobnie wobec niemożności przeprowadzenia swych postulatów na drodze rokowań dobrowolnych sezonowcy będą usiłowali przeforsować strajk.

## Strajk murarzy

Łódź, 25. 7. Na zebraniu murarzy zatrudnionych w przedsiębiorstwie kanalizacji i wodociągów, uchwalono rozpocząć strajk w dzisiejszy wtorek.

## Święto chrześcijańskiego kupiectwa rynkowego

Łódź, 25. 7. — W sobotę, dn. 30 bm. udostępniona będzie polskiemu społeczeństwu Łodzi I Chrześcijańska Hala Targowa przy Zielonym Rynku.

Kto pragnie otrzymać stoisko na tym placu winien zgłosić się do Wydziału Akcji Gospodarczej Stronnictwa Narodowego (Piotrkowska 96) lub do Zrzeszenia Chrześcijańskich Kupców Rynkowych (Bandurskiego 9—11).

## Znowu odroczenie konferencji

Łódź, 25. 7. — Wyznaczona na dzień wczorajszy w Inspektoracie Pracy obustronna konferencja w sprawie podpisania umowy zbiorowej w przemyśle dzianym z winy przemysłowców nie doszła do skutku.

Ostateczne zawarcie układu zostało odroczone do 3 sierpnia rb.

## Bestialsko pobił kobietę

Łódź, 25. 7. Walenty Kuczyński (Wawelska 12) przybył do mieszkania swej przyjaciółki Rozalii Jatczak (Goplańska 26) w stanie pijanym, a spotkawszy się z odmową wydania pieniędzy na libację, w brutalny sposób zbił i skopał kobietę.

Jatczakówna, która odniosła złamanie żeber i inne obrażenia ciała, została odwieziona do szpitala.

Policja zatrzymała Kuczyńskiego.

## Ze zbiorni dla żebraków

W chwili obecnej w zbiorni dla żebraków przy ul. Kątnej, utrzymywanej przez łódzkie towarzystwo przeciwżebracze, przebywa 76 osób zatrzymanych za uprawianie żebractwa.

W liczbie tej jest 37 kobiet i 41 mężczyzn. Stwierdzono, że wielu żebraków przybyło do Łodzi z Sędzin, Rzeszowa i Częstochowy.

## O nowe tereny

W związku z pracami regulacyjnymi Zarząd Miejski w Łodzi czyni starania około nabycia nowych terenów, potrzebnych pod regulację i poszerzenie ulic w mieście.

M. in. w grę wchodzą tereny przy ulicy Wierzbowej.

## Prowizoryczny kanał

Zarząd Miejski w Łodzi projektuje budowę prowizorycznego kanału kanalizacyjnego przy ul. Rzgowskiej. Koszt budowy kanału wyniesie około 86 tys. zł.

## Kursy samochodowe dla sędziów

W najbliższym czasie ma być zorganizowany kurs przeszkolenia samochodowego dla sędziów i prokuratorów w Łodzi.

# Niepokoje w Kłajpedzie

*Wywołane napaścią Niemców na zagraniczne skautki*

Kłajpeda. (ATE). W sobotę doszło tu znowu do ulicznych starć.

Do Kłajpedy przybyły w powrotnej drodze ze zjazdu skautów w Kownie, wycieczki skautek węgierskich i angielskich. Zawiadomione o przybyciu skautki litewskie z Kraju Kłajpedzkiego powitały koleżanki na dworcu i zamierzały odprowadzić gości do gimnazjum litewskiego w Kłajpedzie, gdzie przygotowano dla nich nocleg. Gdy skautki znajdowały się już w pobliżu gimnazjum, napadło na nie dwóch mężczyzn i obsypało dziewczęta obelgami w języku niemieckim,

W obronie napadniętych stanęło 2 agentów litewskiej policji politycznej, którzy grożąc rewolwerami napastników zatrzymali. Z tego skorzystało kilku innych przechodniów litewskich i zatrzymanych poturbowano. Napastnikami okazali się członkowie niemieckiej organizacji sportowej Wilhelm Peiser i Hans Kuhnke.

Gdy wiadomość o zajściu rozeszła się po mieście, przed gmachem gubernatury, dokąd aresztowanych Niemców zaprowadzono, zgromadził się tłum ich rodaków, którzy poczęli wznosić wrogie dla Litwy okrzyki. Gubernatura, chcąc uniknąć interwencji litewskiej, zawiadomiła kłajpedzką policję autonomiczną, która demonstrantów rozproszyła.

W nocy na niedzielę nieznani sprawcy wybili 11 szyb w gimnazjum litewskim w Kłajpedzie.

# Wielka mowa Hessa

*Uroczystości z okazji rocznicy hitlerowskiego zamachu z 1934 roku*

Wiedeń. (PAT) Rocznicę zamachu narodowo-socjalistycznego z roku 1934 obchodzono w sposób bardzo uroczysty. Punktem kulminacyjnym był Celowiec w Karyntii, gdzie w obecności 24 tysięcy bojowników hitlerowskich, przedstawicieli partii i rządu wygłosił na pl. Bohaterów wielką okolicznościową mowę Rudolf Hess.

Nakreślił on zasługi poległych w walce o „Anschluss" oraz ideologię narodowo-socjalistyczną, po czym prostował opinię jakoby „Anschluss" miał nastąpić tylko z powodów natury materialnej. Potępił również akcję znacznej części prasy zagranicznej, rozdzierającej szaty nad rzekomo nieszczęśliwym położeniem Austrii.

W końcu Hess zwrócił się gorąco przeciw urabianiu przez zagranicę nastrojów wojennych twierdząc, że Niemcy nie chcą wojny. Jedynym zwycięzcą ewentualnej wojny byłby tylko bolszewizm. Rzesza postarała się jednak na wszelki wypadek, aby pokój nie musiał być tylko zależny od innych. Świat wie dziś doskonale, że pokój Niemiec zapewniony jest przez ich armię, silniejszą obecnie niż kiedykolwiek.

# Nowe wizyty wysłanników Hitlera

Londyn (PAT). Dzienniki angielskie zapowiadają ponowny przyjazd kpt. Wiedemanna. Hitler ma być tak zadowolony z wyniku pierwszej rozmowy, że uważa ponoć za celowe wysłanie go znów dla dalszej wymiany zdań.

Dzienniki uważają również za prawdopodobne, że i Henlein przybędzie wkrótce do Londynu, aby bliżej wyjaśnić stanowisko, zajęte przez Niemców sudeckich wobec propozycyj rządu praskiego.

# Płk Koc nie przyznaje się do swego płodu

Lwowskie „Słowo Narodowe" dowiaduje się, że „Ozon" ubiegał się o pozyskanie płka Koca na członka rady naczelnej. Chciano w ten sposób osłabić pozycję tych grup, które wyszły z „Ozonu", a mimo to w dalszym ciągu powoływują się na autorytet płka Koca i jego deklarację.

Płk Koc ustosunkował się negatywnie do propozycji kierownictwa „Ozonu".

Słowem — twórca „Ozonu" nie chce obecnie brać udziału w pracach „Ozonu".



# OGŁOSZENIA DROBNE

**Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.**

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów. **w tym 5 nagłówkowych.**

**Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.**
**Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.25.**

## 1. DOMY-PARCELE

**Kupię**
dom dochód 2 500.— wpłaty 7 do 12 000.— Oferty Orędownik, Poznań zd 60 122

**Dom**
piętrowy murowany i piekarnię mechaniczną w pełnym ruchu zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia, powód starość. — Wiadomość: Kutno, Narutowicza 4, Związek Rzemieślników Chrześcijan w Kutnie. zd 60 016

**Kamienica**
bezstemplowa 2 200.— dochód. 17 000.— wpłaty, amortyzacja korzystnie. Oferty Orędownik, Poznań zd 61 370

## 2. PIENIĄDZ

**Potrzebny**
wspólnik — warsztatu samochodowego 3.000. — powiększenia przedsiębiorstwa. Oferty Orędownik, Poznań zd 61 222

## 6. OŻENKI

**Samotny**
poszukuje żony. Mile widziana. Oferty z fotografią Orędownik, Poznań zd 61 247

## 7. SPRZEDAŻE

**Gościniec**
kościelnej wsi, osobno, kolonialka, rzeźnictwo, zabudowania masywne. 5 mórg ziemi powodu starości sprzedam 19.000. wpłaty 12.000. — Oferty Orędownik, Poznań zd 61 259

## 18. DZIERŻAWY

**Piekarnię**
zaraz wynajme. powód stosunki rodzinne. Nowak, Jarocin, Pilsudskiego 14. n 15 663

**Poszukuję**
dzierżawy młyna 100 ctr. Szczegółowe oferty z warunkami i okolicy Orędownik, Poznań zd 61 377

**Młyn**
parowy, doba 250 ctr. 3 godz. Katowice, stacja miejscu, wydzierżawie korzystnie, objęcie około 10 tys. Zgłoszenia Sztukowski, Ostrzeszów. zd 61 227

## 26. SZUKA POSADY

**Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.**

### b) Inni

**Panienka**
inteligentna, z dobrej rodziny, praktyka w składzie pieczywa, szuka zajęcia z utrzymaniem, jako wychowawczyni do dzieci z szyciem lub do składu. Oferty: „Poste restante" Podzamcze S. S. 150, pow. Kepno. W. P. ng 15 681-2

**Absolwentka**
Szkoły Przemysłowej, 4 klasy szkoły Wydziałowej, 2 lata praktyki kupieckiej, zna szycie, lubi dzieci względnie starszej pani od zaraz. Zgłoszenia Orędownik — Poznań zd 61 318

**Mistrz**
piekarski z kartą rzemieślniczą, obeznany w cukiernictwie szuka posady, wymagania skromne. — miejscowość obojętna. Matena, Poznań - Główna 44. zdg 61 234

## 27. WOLNE MIEJSCA

**Dwóch**
czeladników siodlarskich potrzeba zaraz. Zgłoszenia Golniewicz, Gostyń. ng 15 673/4

Praca natychmiast dla dzielnego i samodzielnego
**krawca**
Wiadomość Spółdzielnia Harcerska „Czuj-Czyn", Łódź, Piotrkowska 146. n 15 498

**Kierownik**
do prowadzenia biura potrzebny. Pensja ryczałtowana Oferty Orędownik, Poznań P 6047-56,268

**Fryzjer**
potrzebny zaraz, posada stała. — Borowski, Koźmin, Krotoszyńska, zd 15 525

**Szofer - mechanik**
potrzebny zaraz, dobrymi poleceniami. Oferty Orędownik, Poznań zd 60 515



# programy radiowe

## PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

**Środa, 27 lipca.**

**15.15 Koenigsw.** Rozmaitości muzyczne. **15.25 Berlin.** Muzyka rozrywkowa. **16.00 Praga.** Koncert solistów. **Lathi.** Muzyka lekka. — **17.05 Sztokholm.** Koncert muzyki lekkiej. **17.15 Mediolan.** Muzyka taneczna. **18.00 R. Paris.** Pieśni morskie. **18.25 Luksemburg.** Muzyka kameralna. **18.30 Kolonia.** — Muzyka na instrumenty dęte. — **19.05 Ryga.** Koncert z plaży z udziałem solistów (skrz.). **R. Romania.** Koncert kwartetu bałałajkowego. **19.15 Sofia.** „Madamme Butterfly" op. Pucciniego. **19.30 Sztokholm.** „Lato w Szwecji" program rozrywkowy. **20.00 Sottens.** „Don Pasquale" op. Donizettiego. **20.10 Wiedeń.** Koncert Wiedeńskiej Orkiestry Symfonicznej. — **20.15 Oslo.** Koncert symf. (Rymskij-Korsakow i Czajkowski). — **20.30 Paris PTT.** Koncert symf. z Vichy. **20.45 Bruksela fr.** Koncert symf. z udz. solisty (skrzypce). **Strasburg.** Koncert symf. — **20.55 Praga.** Koncert czeskiej orkiestry filharmoniczneej z udziałem sol. (wiolencz.). **21.10 Hilversum II.** Muzyka organowa. **21.30 Sztutgart.** Koncert kameralny z udz. Claudio Arrau (fort.). **21.40 Lille.** Koncert symf. **22.05 Budapeszt.** Muzyka operetkowa. **22.15 Sztokholm.** Muzyka taneczna. — **22.30 Wiedeń.** Muzyka rozrywkowa. **23.00 Królewiec.** Rozmaitości muzyczne. **24.00 Frankfurt i Sztutgart.** „Cyrulik z Bagdadu" op. Corneliusa, następnie muzyka rozrywkowa, **Monachium i Wrocław.** Koncert popularny.

## OGÓLNOPOLSKIE

**6.15** aud. poranna; **11.57** sygnał czasu; **12.03** audycja południowa; **15.15** audycja dla dzieci: 1) Krysia i Janek na wakacjach" — opowiadanie, 2) Muzyka (płyty); **15.45** wiad. gospodarcze; **16.00** koncert ork. Rozgłośni Wileńskiej, Wł. Szczepańskiego: Muzyka operetkowa; **16.45** „Dlaczego i jak wojska studiują historię" — odczyt; **17.00** muzyka taneczna (płyty); — **18.00** ogród angielski — felieton; **18.10** aria operowa w wyk. St. Romanowskiego — baryton; **18.45** „Pan mandatariusz urzęduje" — fragm. II, Łoziński; **19.00** recital wiolencz. Nagujewskiego; **19.20** pog. aktualna; **19.30** „Wesoły ogród zoologiczny" — koncert rozrywkowy (ze Lwowa); W przerwach 1) „Bajki z królestwa fauny" — L. Żypowskiego, 2) „Zoo" — skecz W. Budzyńskiego; **20.45** dziennik; **20.55** pog. aktualna; — **21.00** przegląd prasy rolniczej; — **21.10** „Chopin a Polska Ziemia" (V audycja): „Apoteoza polskości". Przy fortepianie Zb. Drzewiecki: W progr. 1) Polonez fis-moll, 2) Ballada F-dur, 3) Scherzo h-moll; **21.50** sport; **22.00** pięć wieków dawnej muzyki (VII audycja( (płyty). Wiek XVII — muzyka niemiecka; **22.55** przegląd prasy; **23.00** ostatnie wiadomości.

## KRAJOWE

**Katowice — 5.15** audycja poranna (płyty); **14.00** koncert życzeń; **15.10** giełda; **15.15** „Swaczyna w ogródku" — audycja dla dzieci; **15.35** wesoły koncert dla dzieci w wyk. ork. harmonistów, płyty; **17.00** muzyka taneczna z Warszawy; **21.00** recytacja prozy; **22.00** sport; **22.05** 17-ta premiera „Śląskiej pozytywki" — lekka audycja muzyczno-słowna; — **22.35** koncert rozrywkowy ork. świętochłowickiej Pliszewskiego.

**Kraków — 8.00** muzyka lekka (płyty); **14.00** muzyka obiadowa (płyty); **15.10** wiad. gospodarcze; **15.15** audycja dla dzieci: a) skrzynka, b) dialog: „Zwyczaje i grymasy zwierząt"; — **17.00** muzyka (płyty); **17.50** program; **21.00** Pawłowski: „Cienie od Tatr"; **22.00** sport; **22.05** lekka aud. muzyczno-słowna z Katowic; **22.35** koncert rozrywkowy z Katowic.

**Łódź — 13.45** utwory Mussorgskiego (płyty); **14.15** giełda; **14.20** muzyka obiadowa (płyty); **15.15** audycja dla dzieci: 1) „Przyjaciele" — opowiadanie, 2) Muzyka (płyty); — **17.00** „Podwieczorek przy głośniku" (płyty); **17.55** program; **21.00** ze świata pracy — felieton „Przypomnienie na czasie"; **22.00** sport; **22.05** muzyka taneczna i piosenki (płyty).

## Humor zagraniczny



— Zdaje mi się, że dzisiejszy rekord nie będzie pobity. W dwie minuty po upuszczeniu cegły nadjechało pogotowie! (M).

(„Ric et Rac", Paryż).


**Ogłoszenia** 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9.75 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

**Prenumerata** pocztą miesięcznie 2.34, kwartalnie 7,— zł (6 wydań w tygodniu). — Przez agentury własne (7 wydań w tygodniu) miesięcznie 2,35 oraz odpow. dopłata za odnoszenie do domu. Egzemplarz pojedyńczy codzienny 10 groszy, niedzielny 15 gr.

**Adres** redakcji i administracji centralnej: Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Redaktor odpowiedzialny: Jan Piazak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, ul. Piotrkowska 91. Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania. — Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, numer kartotek 03.

# Przez krew i łzy

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA — NAPISAŁ MICHAŁ POLONUS

38)

— Zawsze tak postępowałeś ze mną — I będziesz taki zawsze, dobrze? — przytuliła silniej główkę do jego ramienia.

— Zawsze, dziecinko. Wzajemnie doskonalić się będziemy — zapewnił ją wzruszonym szeptem.

Przymknęła oczy w rozrzewnieniu, nie mówiąc już nic.

Po chwili zapytał:

— Zmęczona się czujesz?

— Nie... — poruszyła powiekami. Tylko senność mnie ogarnia... To pewnie od tego wina... — dodała z uśmiechem.

— To oprzyj się o mnie wygodnie i śpij...

Zasnęła wkrótce.

Uśmiechnęła się słodko.

— Staszek... kochany, złoty — szepnęła i z tym uśmiechem zasnęła ponownie.

Dojeżdżali już do Warszawy i łoskot mijającego kuriera obudził Hanię. Usiadła, przecierając oczy.

— Czy dojeżdżamy?

— Już, kochanie.

— Przespałam całą drogę, zamiast.. — spojrzała na niego z wyrazem żalu.

Uśmiechnął się, mając w oczach ten sam wyraz z jakim patrzył na nią, gdy spała.

— Co?

Usteczka jej drgnęły, ale nie powiedziała nic.

— Zamiast rozmawiać? — podsunął.

Skinęła główką:

— Rozmawiałem z tobą w duszy i czułem się bardzo szczęśliwy. — A dobrze ci się spało?

— Cudnie, Staszku, — ujęła go odruchowo pod ramię i przytuliła twarz do jego rękawa. — Śniłeś mi się.

— Naprawdę? A jak?

— Nie mogłabym powtórzyć. — Pamiętam tylko, że byłeś tak bardzo, bardzo dobry dla mnie.

— Będę się starał być takim. — Pogładził ją pieszczotliwie po głowie, po czym dodał: — Będziemy się zbierać powoli.

W dziesięć minut potem, ulokowawszy chłopców na dworcu i sprawdziwszy, że pozostaje mu sześć godzin do następnego pociągu, przywołał dorożkę i udał się z Hanią do szkoły.

Przełożona, sędziwa już matrona, przyjęła obojga w swym gabinecie bardzo uprzejmie. Z dobrotliwym wyrazem siwych i mądrych oczu, długo i badawczo przypatrywała się dziewczęciu — wreszcie ujęła w obie dłonie twarzyczkę Hani i rzekła, uśmiechając się łagodnie i całując ją w czoło:

— Jestem niemal pewna, dziecko, że będzie ci tu dobrze z nami, a nam z tobą.

Hania tylko ucałowała jej rękę.

— Jesteś pewnie głodna i zmęczona?

— Dziękuję pani przełożonej, jestem tylko oszołomiona. Pierwszy raz widzę wielkie miasto — odpowiedziała z prostotą.

— Przyzwyczaisz się z czasem, choć zawsze tęsknić będziesz do swych pól i łąk.

— Prawda? Zwłaszcza, jak kocha się je bardzo.

— Tak, dziecko drogie. Zwłaszcza rodzone nasze polskie — potwierdziła z powagą i nacisnęła dzwonek.

— Panno Jadwigo, — zwróciła się do wchodzącej młodej wychowawczyni — nasza nowa uczennica. Proszę się nią zająć, a potem przyprowadzić jeszcze do mnie.

Kiedy za wychodzącymi zamknęły się drzwi, przełożona wskazała fotel Staszkowi.

— Proszę, panie poruczniku. — Wspomniał mi pan w liście, że powierzając mi opiece to prześliczne dziecko, chciałby pan wyjaśnić ową „ważną przyczynę", dla której właśnie umieszcza pan kuzynkę w szkole, w tak nieprzewidzianym, w programie szkolnym terminie. — Słucham więc i zgodnie z życzeniem pana — zapewniam o zachowaniu tego w tajemnicy.

Staszek podziękował jej milczącym ucałowaniem ręki i z całą szczerością przedstawił tragiczne losy stryjostwa, a jednocześnie właściwy cel umieszczenia Hani w szkole, do której skłoniła go nietylko troska o spokój rodziny, bezpieczeństwo dziewczęcia, oraz jej pragnienie i zdolności do nauki, ale i miłość głęboka.

Przyznał się również, że jest jej oficjalnym narzeczonym, że pobiorą się, skoro tylko Hania skończy szkołę, a on powróci żyw i cały z wojny. Prośbę swą wyrażał w tak bezpośrednio ufny i niemal synowski sposób, że zacna pani była wzruszona do głębi. Gdy skończył zapewniała go niemal z macierzyńską czułością.

— Panie poruczniku! Nie umiem powiedzieć, jak mnie to wszystko przejęło i jak wdzięczna jestem za jego zaufanie. Proszę mi wierzyć, że uczynię wszystko co będzie w mej mocy, by nie uszczuplając serca innym wychowankom — zastąpić matkę pana narzeczonej.

Staszek powtórnie pochylił się do jej dłoni.

— Niech Bóg panią błogosławi za to. — To więcej, jak pragnąłem — rzekł też wzruszony.

—Nie mówmy o tym. To mój obowiązek. A więc, panie poruczniku, oczekuję pana o ósmej z kolacją, którą — pragnęłabym, abyście oboje spożyli ze mną, jak z drugą matką — uśmiechnęła się.



Oczekuję pana o ósmej z kolacją...

Po upływie półtorej godziny wrócił obładowany paczkami, prosząc wychowawczynię, aby pozwoliła mu widzieć się z Hanią. Wprowadzono go do „pokoju gości" i za chwilę Hania wbiegła radosna, jak ptaszek.

— A, jesteś już? — Pani przełożona powiedziała, że wrócisz o ósmej. — Gdzie byłeś? — szczebiotała.

— Na mieście. — Załatwiłem bardzo ważne sprawunki — dostrajał się do jej tonu. — Siądźmy, kochanie.

Zaczął rozwijać paczki:

— Tu masz, maleńka, zeszyty i inne potrzebne drobiazgi: pióra, ołówki, kredki, farby i różne śmiecie. — Tu książki do nauki i bajeczki dla „małych dzieci".

— Dla takich, jak ty i ja — ciągnął żartobliwie. — Tu znowu papier listowy, a tu bloki rysunkowe. — Tu przybory i zapasy toaletowe, a tu wreszcie albumik do zdjęć, bo będziecie je miały i ja też ci nadeślę parę. I co tu jeszcze? — Acha, pamiętnik do wpisywania się i... — sięgnął ręką do kieszeni — taki mały upominek. Daj rączkę — i otworzył ładny futeralik, w którym połyskiwał złoty zegarek w bransoletce.

Patrzyła się na niego zdumionymi oczyma tylko, więc wziął jej rączkę i sam jej go założył, mówiąc:

— To rzecz niezbędna, kochanie — i unikając jej oczu sięgnął po ostatnią paczkę. — W końcu, dziecinko, przyniosłem ci trochę słodyczy, proszę cię, odpakujesz sobie później i poczęstujesz pewnie koleżanki. Zawińmy to teraz z powrotem — zaproponował.

Siedziała nieruchoma i pobladła z wrażenia.

— To... to wszystko dla mnie? — wykrztusiła na koniec i z oczu tych potoczyły się dwie perełki łez.

— Kochanie — chwycił ją za rączki. — To przecie drobnostki i potrzebne ci, a taki szczęśliwy jestem, że mogę i mam prawo cię w nie zaopatrzeć.

— Nie wiem jak ci podziękować za to... — szepnęła.

(Ciąg dalszy nastąpi)

---

ADAM NAWICZ

# Za cudze winy

Powieść sensacyjna

20)

Wspomnienia te, wywołane dziwnym podobieństwem Andrzeja do kogoś znajomego pani Wańskiej, rozczuliły ją głęboko. Zapominając o wszelkich formach etyki, których zawsze przestrzegała, widziała w Annie nie bratankę swego pana, tylko sierotę, potrzebującą macierzyńskiej opieki.

— Wcale niepodobna do Siekierskich — myślała, patrząc na dumne jasnowłose dziewczę, siedzące naprzeciw niej w aucie. Musiała to cerę i cudowne oczy odziedziczyć po matce, bo niczym nie przypomina ojca! I dobrze, pan więcej się za to do niej przywiąże. Szkoda jednak, że pan Zygmunt nie pozostawił syna zamiast córki!

Anna milczała, starając się powstrzymać łzy cisnące się do oczu na myśl o wiernym kochającym sercu, którego się wyrzekła na zawsze.

Czy nowe życie wynagrodzi jej tę stratę?

Dobrze, że przyszłość jest dla ludzi zakryta, gdyby bowiem Anna była mogła zobaczyć chociaż jeden jej obraz, byłaby zapewne pomimo swej odwagi i dumy odwróciła od niego oczy z przerażeniem i zatrzymując auto, byłaby pieszo wróciła pod skromny, lecz zaciszny dach i pod opiekę tych, którzy jej dotąd tylko szczęście i swobodę dawali!

*

Na peronie stacji kolejowej w Inowrocławiu stało kilka wytwornie ubranych osób. Pociąg, którym dopiero przyjechali, zatrzymał się tu na kilka minut i właśnie w dalszą ruszał drogę. Świst lokomotywy i zgrzyt żelastwa słabnął w oddali.

Urzędnicy i posługacze kolejowi, przyzwyczajeni do nieustannego gwaru i ruchu, dawali się rzadko wyprowadzić z równowagi, pomimo to jednak towarzystwo stojące na peronie zwróciło ich uwagę na siebie.

Obecność wykwintnych gości na peronie była wytłumaczona. Zamiast czekać w dusznej poczekalni woleli stać na dworze, gdzie gorąco nie było tak dokuczliwe. Poważny siwowłosy kamerdyner odbierał właśnie kufry od urzędnika kolejowego.

Oprócz kamerdynera znajdowało się jeszcze kilka osób należących do służby i cały ten zastęp czekał na skinienie swego państwa, stojącego nieco na uboczu. Było tam dwóch młodych mężczyzn i jeden stary o srebrnych włosach i białej brodzie i śliczna młoda dziewczyna w popielatym kostiumie i stosownym do niego kapeluszu. Stała obok panów, trzymając w drobnej ręce pęk czerwonych róż, i patrzała za odchodzącym pociągiem z wyrazem lekkiego zmęczenia.

Jeden ze służby zbliżył się do młodego mężczyzny i szepnął mu kilka słów.

— A to dopiero! — zawołał młodzieniec z pewnym oburzeniem.

— O co chodzi? — spytał siwowłosy mężczyzna głosem spokojnym, lecz rozkazującym.

— Musiała zajść jakaś pomyłka — brzmiała odpowiedź młodego człowieka — powozu nie ma jeszcze dotąd na stacji!

— Jakim sposobem? Przyjechaliśmy przecież o oznaczonej godzinie!

— Spóźniliśmy się nawet trochę! Może pani Wańska nie zrozumiała dobrze?

Pan Siekierski gniewnie zmarszczył czoło i oczy jego pytająco spojrzały na bratankę. Ale Anna nie zauważyła tego. Pochylona trochę, słuchała z uśmiechem słów młodego człowieka, stojącego przed nią, przy czym, dumna jej twarzyczka straciła w tej chwili zwykły zimny wyraz.

— Pani Wańska nie mogła się omylić — odrzekł pan Siekierski krótko. — Musiało zajść coś innego. Cóż ty na to, Anno?

— Na co? Przepraszam, stryju Józefie, nie uważałam!

— Wyobraź sobie, że nie przysłano po nas koni!

— Jakto, zapomniano o nas? To dziwne naprawdę!

I twarz Anny stała się wyniosła i dumna jak zawsze.

— Może stangreci urządzili strajk? — rzekł młody człowiek wesoło. — W takim razie mogę się państwu przysłużyć. Janie, jaki tam pojazd przysłano po mnie?

— Mały wolant — odrzekł tenże na pytanie swego pana.

— Mały wolant tylko! — powtórzył młodzieniec niezadowolony. — Chce pani przyjąć taki skromny ekwipaż? — zwrócił się do Anny. — Chcesz pani powierzyć mi swoje losy? — dodał ciszej. — Zawiozę panią do domu!

— Dziękuję — odrzekła Anna. — Myślę, że nasz powóz przybędzie każdej chwili. Poczekamy trochę, nieprawda stryju?

— I ja tak myślę. Rolecki radzi to samo. Ale w takim razie idźmy do poczekalni, aby odpocząć nieco. Panie Rodziński — dodał uprzejmie zwracając się do młodzieńca — poczeka pan z nami?

— Chętnie!

(Ciąg dalszy nastąpi)

*POCZTA ROZWIĄZUJE... REBUSY*




*Do działu rozrywek „Orędownika" wpłynął list z Krakowa, którego kopertę reprodukujemy powyżej. Oryginalny i pomysłowy adres na kopercie dowodzi nie tylko popularności „Orędownika", ale także sprawności naszej poczty, która list tak tajemniczo zaadresowany doręczyła bez trudu redakcji naszego pisma.*

# *Rozrywki umysłowe*

**pod kier. Stacha Wichury**

**Rozwiązanie zadań z nr 150 „Orędownika"**

Piramidy: A. 1) o, 2) ko 3) oka, 4) koza, 5) zakon, 6) oznaka, 7) na pokaz, 8) Zakopane.

B. 1) o, 2) do (lub od), 3) dom 4) moda, 5) darmo 6) modrak.

Zagadka łańcuszkowa — w kole zewnętrznym: 1) narody, 2) dyżurna, 3) na darmo, 4) moskity, 5) tygrysy, 6) syrena; w kole wewnętrznym: 1) kamasze, 2) szewioty, 3) typowy, 4) wymowna, 5) nawarka 6) kapłanka. Rozwiązanie: Roman Dmowski.

Łamigłówka: 1) Jamajka, 2) autor, 3) naród, 4) makulatura, 5) armata 6) tabela, 7) elew, 8) jeleń, 9) krynolina, 10) okoń. Rozwiązanie: Jan Matejko.

**Nagrody za trafnie rozwiązane zadania otrzymali: 10 złotych gotówką:** 1) Krawczyk Roman, Stare Rokicie, Łódź; **po 5 złotych gotówką:** 2) Stoiński Eligiusz, Łomża; 3) Pyclik Alojzy, Rychwałd; 4) Duczmalówna Seweryna, Ostrów.

**Dodatkowo przyznaliśmy 25 nagród pocieszenia w postaci książek:** 1) Pedryc Józef, Skarżysko Kamienne, 2) Krauze Maria, Radom, 3) Barczewska K., Łódź, 4) Staniewski Józef, Łódź, 5) Skomorowski Czesław Łódź, 6) Fabian H., Sosnowiec, 7) Lewandowska Regina, Bydgoszcz, 8) Bajerlein Władysław, Wolsztyn, 9) Waszak Stefan, Grochowiska Księże k. Żnina, 10) Płończak Stefan, Gostyń, 11) Maciejewska Józefa, Keynia, 12) Jóźwiakówna Aniela, Poznań, 13) Kruszowianka Zofia, Swarzędz, 14) Murzynowska Janina, Poznań, 15) Wiśniewski Franciszek, Poznań, 16) Śródecki Klemens, Poznań, 17) Kachelska O., Śrem, 18) Kosowicz Czesław, Dolsk, 19) Szymkowiak Stanisław, Środa, 20) Dorozik Antoni, Wieluń, 21) Humbla St., Kobylnica-Międzychód, 22) Rogalanka Irena, Piotrków Tryb., 23) Radtke Jarosław, Radomsko, 24) Radomska Eg., Zduńska Wola, 25) Szczygielski Antoni, Kostrzyn.

## Skrzynka listowa

**Emilia Kaczmarkówna, Plewiska:** Prawda, że odgadywanie zagadek sprawia przyjemność? Zwłaszcza, że ma się nadzieję otrzymania nagrody!

**H. S. Łódź:** W losowaniu biorą udział rozwiązania nie tylko prenumeratorów, lecz także czytelników. Dziękuję za uznanie i życzenia rozwoju dla „Orędownika" łącząc pozdrowienia.

**Stanisława Jaskólska, Kalisz:** Dziękuję uprzejmie za uznanie dla „Działu rozrywek". — Staraniem moim będzie stałe ulepszanie i urozmaicenie „Działu".

**Stefania Wieczorkowa, Zakopane:** W rozwiązaniach należy podawać wyrazy pomocnicze. Skąd Pani ma I tom tej powieści? Proszę przy okazji napisać jaśniej.

**Leokadia Gajerska, Łódź:** Na listy do „Działu rozrywek" tutaj odpowiadam, więc znaczków nie należy przesyłać.

**P. Kucharski — Sosnowiec:** Projekt Pański weźmiemy pod uwagę i ewentualnie spróbujemy.

**Prenumeratorka J. C. Kraków:** Do druku możemy przyjmować zadania własnego układu z załączonym rozwiązaniem.

**Wacława Huryszówna, Kielce:** Żałuje Pani, że w „Oręd." jest mało wiadomości z Poznania. Tymczasem Pani ma inne wydanie, przeznaczone na tamte okolice.

**Ks. Fr. Porczyński, Częstochowa-Raków:** Serdecznie dziękujemy Wielebnemu Księdzu za wyrazy uznania i zapewniamy, że nie ustaniemy w walce o Polskę Narodową. Łączę wyrazy poważania.

**Antoni Pacinkanis, Suwałki:** Proszę przysłać zadania. Kartkę odebrałem w administracji. Dziękuję za pozdrowienia i łączę wzajemne.

**Bolesław Perno, Łuck:** Wystarczy napisać rozwiązania. Wyrazy pomocnicze podawać.

**H. S. Łódź:** Nie tylko prenumerator może brać udział w rozwiązaniu naszych zagadek. Dziękuję za życzenia dla Orędownika.

**Z. Glodkowska, Zawiercie:** Nagrody przesyłamy bezpośrednio do czytelników.

## HUMOR

**Szczerze**

Jakaś para w teatrze rozmawia żywo w czasie przedstawienia. Sąsiad z poprzedniego rzędu krzeseł zwraca się do rozmawiających z uwagą:

— Czybyście nie mogli, państwo, rozmawiać trochę ciszej?

— Poco — pada odpowiedź — każdy może słyszeć to, co my mamy sobie do powiedzenia!

# Akwizytor — chałupnikiem w handlu

— Może pani kupi mydło? — Mam również świetną wodę kolońską — i zanim w odpowiedzi trzasną drzwi, akwizytor stara się nęcąco błysnąć etykietą proponowanego mydła, posyłając jednocześnie najbardziej zachęcający do kupna uśmiech. Tu mu odmówili, gdzie indziej towar kupią; po nim przyjdzie inny sprzedawca z pończochami, z płótnem, bielizną. Akwizytor, agent, wojażer...

Któż pomyśli, zamykając mu drzwi przed nosem czy nawet kupując towar, że jest on jednym z poważniejszych czynników na których opiera się i przemysł i handel, że jego praca ma wartość ogromną, że dobrze zorganizowana akwizycja i wojaż prędzej i skuteczniej osiągają cel sprzedaży niż stronnicowe ogłoszenia w pismach, a nawet neonowe napisy: „kupujcie tylko pończochy Mgła", „używajcie pomadki do ust wyłącznie naszej, światowej firmy". Środki reklamy są płynne, wychodzą nieraz szybko z obiegu — nie poddała się tym zmianom rola akwizytora, nabrała bez porównania większego znaczenia i tym się tłumaczy fakt, że liczy się takich sprzedawców już nie na setki, a na tysiące, że z każdym rokiem jest ich i będzie więcej. n 14 904

Właściciele firm, rozumiejący dobrze swój własny interes, coraz szerzej opierają się właśnie na nich, do branż napływają nowe siły, z których znaczna część utrzymuje się na stałe. Otwierające się przed akwizytorami duże widoki zatrudniania postępujące z rozwojem handlu i przemysłu, powodują przebywanie elementu przygodnego, niewyrobionego, który znika tak szybko, jak się pojawił co ma tę złą stronę, że powoduje licytację zarobków w dół, utrudnia materialną sytuację pracowników stałych pogarszaną jeszcze przez jedno: w ustawodawstwie istnieje luka, która stwarza możliwość dowolnej jej interpretacji, brak ściśle określonego stosunku pracodawcy do wojażera czy akwizytora daje pole pewnym uchybieniom, np. ich ubezpieczeniu, znaczna część pracowników ma tylko swoją prowizję, często nawet bez zagwarantowanego minimum, wahającą się w granicach 60 do 400 zł miesięcznie i nic ponadto. A wszystkim, bez różnicy zarobków i sytuacji, chodzi przede wszystkim o prawo do świadczeń, zwłaszcza chorobowych i emerytalnych. Biegający za prowizją przez cały dzień po mieście akwizytor musi mieć bezwzględnie możność korzystania z opieki lekarza, który by zwalczał jego choroby zawodowe, jak żylaki, osłabienie serca, płaską stopę itp., i ze względu na swój przeważnie stały charakter pracy zawodowej, musi mieć zapewnione zaopatrzenie na starość.

Akwizytorzy i wojażerowie rozpoczęli niedawno usilne starania o ubezpieczenie, przeprowadzając w swych dowodach analogię między sytuacją swoją a chałupników, którym przecież nie odmawia się prawa do świadczeń. Parokrotnie nawet interweniowano u tych pracodawców, którzy uchylali się od zgłoszenia swych pracowników.

Powiększa się z każdym rokiem ilość pracowników, występujących coraz wyraźniej o przyznanie im ubezpieczenia. Po rzemieślnikach samodzielnych, szoferach i innych domagają się tego akwizytorzy i wojażerowie.

M. C.

**Zawsze się udawało**

— Czy oskarżony był już karany sądownie?

— Nie, jakoś się zawsze udawało.

**W sądzie**

Sędzia: — Czy pan samotny?

Podsądny: — Nie, panie sędzio, bliźniak.

**Zagadki marynarskie**

Jaki **p a s** niezbędny jest nawigatorowi?

Kom-pas.

**Której l u p y nie używa nigdy kapitan** do obserwacji horyzontu?

Sza-lupy.

Która **s z y n a** jest najważniejsza na statku?

Ma-szyna.

Na jaką **k l e p ę** winna uważać porządna stewardessa w czasie sztormu?

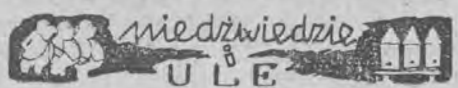
Na blind-klapę w kabinie.

Jakiej **l i n y** nie wolno używać do cumowania statku?

G-liny.



*PO TRZĘSIENIU ZIEMI W GRECJI*
*Mieszkańcy wsi, którzy ocaleli, na gruzach swych domostw.*




(Według Kryłowa)

Bajka li zawiera
Prawdy ziarno zdrowe —
Prawda jak świat stara,
Choć o s o b y nowe!

„Kiedyś, wiosną, zwierzęta



Na zebraniu dużym
Wybrały niedźwiedzia
Nad ulami s t r ó ż e m.

Chociaż lepszy wybór
Zrobić było można
(I tak też polityka
Radziła ostrożna!)
Gdyż niedźwiedź — wiadomo —
Na miód bardzo łasy,
Lecz szukajcie sensu
U zwierzęcej masy.

Wszystkim **innym, co chcieli**
**Być stróżami uli —**
**O d m ó w i l i —**
**I, jakby na śmiech**
**Wybrano m i s i a —**
**No i wyszedł! grzech!** —

Nie szczędząc łap i pyska —
Miś wszystek miód pościągał
Do swego legowiska! —

**Na wiadomość o tym**
**Na trwogę uderzono**
**I wedle formy**
**S ą d zarządzono! —**
**S p r a w i e d l i w o ś c i**
**Dosięgło go ramię —**
**Głębokim**
**Sądu wyrokiem**
**Z ula wydalono**
**I ze służby wyrzucony,**
**Ponadto skazany**
**Na przebycie całej zimy**
**W jamie!** —

Orzeczono — zatwierdzono —
Jeno miodu nie zwrócono!
A misio, przyjąwszy



Wyrok okiem suchym,
Nie ruszył nawet uchem! —

W ślad za tym
Pożegnał się ze światem,
W ciepły barłóg się zaszył,
Miód liże ukryty,
Słodko mu płyną dni —
Boć zawsze jest syty!" —

— — — — — — —

Bajka li zawiera



Prawdy ziarno zdrowe —
Prawda jak świat stara —
O s o b y ... wciąż nowe! —

Ileż bo przy ulach
Do dziś jeszcze siedzi
Wybranych przez losy
Powiedzmy — niedźwiedzi!

Ileż miodu co rok
Z uli sobie płynie —
Ileż go po drodze —
Lekko mówiąc — ginie!

Żle, mości panowie,
Że powiem — niedźwiedzie! —
Pasieka systemem
Takim nie ujedzie! —

Żaden z was nie zbierze
Miodu garnca pół —
Słusznie kalkulując,
Że to praca pszczół! —
Lecz nie tak dziać ma się
Że przy misce miodu,
Wy sobie tyjecie —
A pszczoły mrą z głodu!

Na tym bajkę kończę —
Gdy to nie pomoże —
Imć panom niedźwiedziom
Opowiedziałbym może
Inną bajkę — która
Przemądrą ma treść:
„O niedźwiedziu, który
Pszczołom miód chciał zjeść
Lecz, skradłszy miseczkę,



Nie uszedł kroku ni ćwierć —
Bo — wyleciawszy z ula —
Pszczoły zagryzły go
Na **śmierć!** —

Przerobił STANSO